Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok III. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, środa 15 grudnia 1937 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 344

NANKIN PADŁ!

Śmierć w gazach 12.000 Chińczyków — Groźba powikłań międzynarodowych — Oczekiwanie decyzji z Waszyngtonu po zbombardowaniu amerykańskiej kanonierki

Tokio. 14. 12. (PAT). Komunikat dowództwa wojsk japońskich w Chinach:

W niedzielę w południe według czasu miejscowego, wojska japońskie zdobyły wszystkie bramy Nankinu. Dwie kolumny japońskie, które wkroczyły do miasta, zajęły w poniedziałek rano główną siedzibę rządu nankińskiego, rezydencję marszałka Czang-Kai-Szeka, główną kwaterę komitetu wojskowego oraz szkołę kadetów. Desant japoński zajął Pukou.

Wojska japońskie prowadzą zacięte walki z oddziałami chińskimi, które stawiają opór na wzgórzach otaczających Nankin. Główne siły chińskie rozpoczęły wczoraj odwrót z Nankinu na północny brzeg rzeki Jantse.

Tokio. 14. 12. (PAT). Agencja Domei donosi z Hongkongu:

Na froncie nankińskim zginęło 12 tys. żołnierzy chińskich od gazów trujących, które wiatr zwrócił w ich stronę, a które miały być użyte przeciwko Japończykom.

Nankin. 14. 12. (PAT). O zachodzie słońca Nankin został całkowicie zajęty przez wojska japońskie.

Szanghaj. 14. 12. (PAT). Komunikat dowództwa marynarki japońskiej w Szanghaju stwierdza, że wypadek z kanonierką „Panay" jest incydentem nader przykrym, nad którym władze japońskie szczerze ubolewają. Według komunikatu admiralicja wydała zarządzenia, aby „wiceadmirał Kijoszi-Hasegawa, dowódca japońskich sił morskich na wodach chińskich przyjął za ten incydent pełną odpowiedzialność".

Co do okoliczności towarzyszących incydentowi, komunikat podkreśla, że marynarka japońska otrzymała wiadomość, że oddziały chińskie opuszczają Nankin na statkach. Wobec tego eskadra wodnopłatowców otrzymała polecenie ścigania tych statków i zbombardowania. Piloci tych samolotów przyjęli trzy statki, „Standard Oil Co" za statki chińskie i obrzucili je bombami. W czasie tej akcji zdarzył się ubolewania godny incydent: kanonierka amerykańska, stojąca na kotwicy w pobliżu tych statków została trafiona jedną z bomb i zatonęła.

Szanghaj. 14. 12. (PAT). Wedle informacji uzyskanej telefonicznie od generalnego konsula St. Zjednoczonych w Hankou, załoga kanonierki składała się z 75 osób, z czego 50 zdołano uratować.

Tokio, 14 12. (PAT). Minister Spraw zagranicznych Hirota odbył dziś konferencję z ambasadorem Stanów Zjednoczonych Grawem. Przedtem odbyła się konferencja Hiroty z ambasadorem brytyjskim Craigie.

Waszyngton, 14. 12. (PAT). Sekretarz Stanu Hull odmówił udzielenia wyjaśnień na temat incydentu z kanonierką „Panay". Wiadomość o incydencie przyniosły specjalne wydania pism już w nocy. Sprawa wywołała duże wrażenie w kołach półurzędowych.

Niektóre osobistości polityczne, jak np. Ish, przedstawiciel republikanów w Nowym Jorku, domagać się będą natychmiastowego wycofania wszystkich statków amerykańskich z rejonu walki celem uniknięcia nowych incydentów. Jednakże większość posłów i senatorów jest zdania, że bezpośrednim następstwem incydentu powinno być energiczne stanowisko rządu Stanów Zjednoczonych wobec Japonii.

Londyn, 14. 12. (PAT). Nad światem zawisł ubiegłej nocy poważny konflikt. Kanonierka floty amerykańskiej „Panay" została zbombardowana przez samoloty japońskie i zatopiona. Na pokładzie kanonierki oprócz załogi znajdowała się już grupa osób ewakuowanych z Nankinu, w tym 4 członków ambasady brytyjskiej, kilku dziennikarzy amerykańskich i angielskich oraz szereg osób, zatrudnionych w filiach amerykańskich towarzystw naftowych w Nankinie.

Waszyngton, 14. 12. (PAT). Sekretarz Stanu Hull przygotował notę, utrzymaną w ostrym tonie, która ma być przesłana do Japonii w związku z zatopieniem kanonierki „Panay". Hull odbył przed tym dłuższą konferencję z grupą doradców, specjalistów od spraw Dalekiego Wschodu.

NOWA LINIA POLITYCZNA KONSERWATYSTÓW

Zbliżenie do Frontu Morges i Str. Narodowego — Odrębna organizacja powstanie przy „Słowie Wileńskim"

Warszawa, 14. 12. (tel. wł. — l. r.). Wyniki zjazdu konserwatystów są tematem politycznych komentarzy. Przede wszystkim zwracają uwagę na to, że rezolucja uchwalona przez Stronnictwo Zachowawcze w ciągu obrad zjazdu nie łączy się zupełnie z tenorem i tendencją całej dyskusji, która szła po zupełnie innej linii.

Ogólną uwagę zwracał również wynik wyboru prezesa, którym został — jak wiadomo — hr. Bniński, a nie ks. Janusz Radziwiłł.

W kołach politycznych sądzą, że **jest to z jednej strony potępieniem dotychczasowej polityki konserwatywnej przez samych konserwatystów, z drugiej zaś dowodem, że nowa linia polityki konserwatystów pójdzie w kierunku zbliżenia do frontu Morges i prawego skrzydła dla Stronnictwa Narodowego.**

W związku z tym, stało się dziś wiadomym, że w najbliższym czasie **grupa wileńskich konserwatystów z p. Hutten-Czapskim na czele stworzy odrębną organizację konserwatywną i w ten sposób dokona rozłamu w obozie konserwatystów. Organem nowego ugrupowania będzie „Słowo".**

MIN. DELBOS W JUGOSŁAWII

Białogród, 14. 12. (PAT). Min. Delbos wyjechał dziś o godz. 9,30 specjalnym pociągiem do Oplenac celem złożenia hołdu u trumny króla Aleksandra.

Do skompromitowanej Ligi Narodów nie wrócą ani Niemcy ani Włochy

Berlin. 14. 12. (PAT). Oficjalny komunikat, stwierdzający, że powrót Niemiec do Ligi Narodów nie będzie brany nigdy pod uwagę, jest żywo komentowany przez tutejszą prasę.

„Voelkischer Beobachter" pisze m. in.: „Oświadczenie niemieckie jest przede wszystkim skierowane do tych kół, które dziś jeszcze wierzą w możliwość podjęcia rozmów z Niemcami w tym sensie, że naród niemiecki pozwoli się zaprowadzić z powrotem tam, gdzie doczekał się największych rozczarowań. Liga Narodów miała uwiecznić tryumf międzynarodowego porozumienia zwycięzców. Przeciwstawia się temu planowi trójkąt Berlin—Rzym—Tokio, który reprezentuje wolę do życia trzech zdecydowanych narodów".

„Montagspost" pisze: „Czyż zagranica nie powinna obecnie zastanowić się nad tym, czym właściwie jest Liga Narodów? Jeżeli do niedawna myślano jeszcze o tym, że można Niemcy z powrotem wprowadzić do Ligi Narodów, to obecnie stwierdzono, że ani rząd włoski, ani rząd niemiecki nie chcą w przyszłości grać takiej komedii".

Berlin, 14. 12. (PAT). W rozmowie z rzymskim korespondentem niemieckiego biura informacyjnego Mussolini wyraził żywe zadowolenie z „świetnego oświadczenia rządu Rzeszy", dotyczącego wystąpienia Włoch z Ligi Narodów.

„Jest to znakomite oświadczenie — powiedział Mussolini — jest ono jasne i wyraźne. Przez ostatnie zdanie tego oświadczenia Liga Narodów jest skończona".

Ustąpienie prez. m. Poznania

Nowe wybory w styczniu w 1938 r.

Warszawa, 14. 12. (Tel. wł. — l. r.) Donoszą z Poznania, że prezydent miasta Poznania Więckowski ustąpił w d. wczorajszym ze stanowiska. Prośbę o zwolnienie złożył prezydent Więckowski na ręce Premiera gen. Składkowskiego jeszcze kilka tygodni temu, lecz dopiero wczoraj prośbą została uwzględniona. W zbliżającą się sobotę odbędzie się w Poznaniu pożegnanie prezydenta. Jako przyczynę ustąpienia podają przemęczenie prezydenta Więckowskiego w ciągu długiego okresu jego urzędowania. Jak się dowiadujemy w styczniu 1938 r. Rada miejska ma przystąpić do wyboru prezydenta.

Miast życzeń i podziękowań świątecznych ofiary na Pomoc Zimową

Warszawa, 14. 12. (tel. wł. — l. r.). Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski wydał do wszystkich ministrów okólnik, w którym przypomniał, że w roku ub. zwrócił się do pp. ministrów z zarządzeniem, aby w urzędach i instytucjach państwowych zaniechano przesyłania życzeń świątecznych i noworocznych, przy czym koszta nie wydatkowane na przesyłanie tych życzeń winny zasilić fundusz akcji Pomocy Zimowej bezrobotnym. Premier przypomina w związku z nadchodzącym okresem świąt, wspomniany okólnik i wzywa ministrów o pouczenie podległych im władz, urzędów i instytucyj stosowania się do tego okólnika. Ze swej strony Premier Składkowski składa na ten cel zamiast życzeń oraz podziękowań za nie 200 zł.

Ostry zatarg

między prem. Tatarescu a Maniu

Bukareszt. 14. 12. (PAT). Premier Tatarescu wygłosił wczoraj przez radio wielką mowę polityczną, w której przedstawił działalność rządu swego w ciągu czterech lat ubiegłych i naszkicował swój program. Odpowiadając następnie na zarzuty, postawione przez przywódcę partii narodowo-chłopskiej Maniu, jakoby rząd pozbawiony był podstawy konstytucyjnej, premier omówił przebieg ostatniego przesilenia rządowego, stwierdzając, że tryb postępowania monarchy był całkowicie zgodny z konstytucją.

Jest kiepskim żartem — powiedział premier — twierdzenie Maniu, jakoby Rumunia kroczyła ku dyktaturze. Maniu powinien wiedzieć, że w Rumunii tylko szaleńcy i głupcy mogliby myśleć o dyktaturze.

Następnie premier silnie wystąpił przeciwko twierdzeniu Maniu, jakoby rząd był narzędziem „ciemnych sił". Tego rodzaju twierdzenie jest zatrutą bronią oszczerczej agitacji. W tych warunkach akcja, prowadzona przez Maniu, stanowi naruszenie godności narodowej. Maniu winien zrozumieć, że nie może nadużywać w nieskończoność tolerancji. W razie potrzeby będzie on zmuszony zrozumieć to.

AUDIENCJE U P. PREMIERA

Warszawa, 14. 12. (PAT) Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dn. 13 bm. senatora Stanisława Siedleckiego, a następnie posła Walerjana Zaklikę, referenta budżetu Prezydium Rady Ministrów.

Kiedy nastąpią wypłaty

stypendiów Państwowego Funduszu Stypendyjnego

Warszawa. 14. 12. (PAT). Ministerstwo Oświaty zatwierdziło już wszystkie listy stypendystów na rok akad. 1937/38 dla studentów, absolwentów i doktorantów szkół akademickich. Wypłata rat stypendialnych za miesiące październik—grudzień jest na ukończeniu. Ogółem złożono podań w roku bież. 6908 (w r. ub. 5851), z czego uwzględniono w formie stypendiów i pożyczek 2586.

Wobec raptownego wzrostu liczby podań, procent uwzględnienia spadł z 44 na 37.4 — mimo, że ogólna suma funduszu stypendialnego została zwiększona o 20.000 zł. i wynosi obecnie 1,685.000 zł.

Część tej sumy w kwocie zł. 285.600 została oddana do dyspozycji państwowych szkół akademickich na pożyczki stypendialne. Z kwoty tej skorzystać mają niektórzy nieuwzględnieni kandydaci do stypendiów.

Koniec „wyborów" w Sowietach

Moskwa, 14. 12. (PAT) O północy wybory zakończyły się. Komisje wyborcze okręgowe i obwodowe rozpoczęły obliczanie głosów do rady związku i do rady narodowości. 13 grudnia centralna komisja wyborcza będzie mogła już podać wiadomości o deputowanych, wybranych na terenie całego Związku Sowieckiego.

Wyrok w lubelskim procesie

39 komunistów

Lublin, 14. 12. (PAT) Po przeszło miesięcznej rozprawie w Sądzie Okręgowym w Lublinie zapadł wczoraj ok. godz. 14-ej wyrok w procesie 39 oskarżonych o działalność wywrotową.

Wyrokiem Sądu skazani zostali główni oskarżeni Franciszek Jóźwiak i Dawid Lerner po dziesięć lat więzienia, Mieczysław Korzeniowski i Janina Mira Dierówna po 8 lat. Wanda Lewicka skazana została na 4 lata więzienia. Poza tym skazano 2 oskarżonych po 7 lat więzienia, 9 po 6 lat, 7 po 5 lat, 9 po 4 ata, 3 po 3 lata i 4 po 2 lata, w tym 3 osoby z zawieszeniem. Część oskarżonych pozbawiona została praw na przeciąg 10 lat, inni zaś na okres 5 lat. Wszystkim zaliczono areszt śledczy.

Niebezpieczni usypiacze kolejowi w potrzasku

Warszawa, 14. 12. (Tel. wł. — l. r.) Na szlaku kolejowym Nakło—Łowicz zdarzały się ustawicznie wypadki okradania podróżnych. Jacyś nieznani złodzieje usypiali podróżnych przy pomocy papierosów i następnie okradali z pieniędzy i biżuterii. M. in. niejakiemu Jośkowi Rawiczowi, kupcowi, wypruto z kamizelki 1.300 zł. Po wielu wywiadach ustalono, że tajemniczymi złodziejami są Szlama Boczker i Arnold Bernfeld, mieszkańcy Kutna. Udawali oni komisjonerów dla pozoru przewozili kupcom różne towary. Zuchwałych złodziei osadzono w więzieniu.

Kogo i za co wysyłają władze do Berezy?

Warszawa, 14. 12. (PAT) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło uwagę na fakt, iż ogromna ilość przestępstw popełniana jest przez nieliczną stosunkowo grupę zawodowych przestępców kryminalnych, groźnych dla życia i mienia ludności, którzy nie tylko są niezwykle uciążliwi dla społeczeństwa, ale działaniem swoim absorbują stale organa policji i przyczyniają się do powstawania przeświadczenia o niedostatecznym stanie bezpieczeństwa na niektórych terenach.

W pierwszym rzędzie dotyczy to przestępców występujących z bronią w ręku, których zwalczanie pociąga za sobą niejednokrotnie ofiary w szeregach policji oraz przestępców, rekrutujących się z mętów społecznych, szczególnie niebezpiecznych dla porządku publicznego.

Ponadto Min. Spr. Wewn. zwróciło uwagę na osoby, które łamiąc lub obchodząc obowiązujące przepisy, trudnią się działalnością, przynoszącą szkodę żywotnym interesom gospodarczym Państwa Polskiego, dorabiając się na niej wielkich niekiedy fortun.

W grupie tej na plan pierwszy wybijają się spekulanci walutowi, szmuglerzy dewiz i kruszców oraz zawodowi lichwiarze — niszczący materialnie ludność.

Dla zapewnienia bezpieczeństwa w kraju, oraz uniemożliwienia wpływu na jego życie gospodarcze szkodliwym i przestępczym jednostkom, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych postanowiło wykorzystać w walce z nimi przepisy rozporządzenia Prezydenta R. P. upoważniające do osadzenia w miejscu odosobnienia osób zagrażających bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu. W wyniku prowadzonej akcji osadzono dotychczas stu kilkudziesięciu zawodowych przestępców aferzystów, spekulantów i szmuglerów. stów, spekulantów i szmuglerów.

Wśród osadzonych znajdują się przestępcy, którzy dotychczas na podstawie poszczególnych wyroków sądowych, spędzili w więzieniach przeszło po 20 lat, jeden zaś z nich był karany 48 razy. W liczbie ostatnio osadzonych spekulantów i przemytników znajduje się właściciel 17 kamienic i 2-ch majątków ziemskich.

Listonosz przed sądem

za przywłaszczenie 2 tys. zł. z opłat radiowych

Warszawa, 14. 12. (Tel. wł. — l. r.) Donoszą z Torunia, że przed Sądem Okręgowym stanął listonosz Jan Auguściński, lat 54, który wykorzystując zaufanie swych przełożonych sprzeniewierzył ok. 2 tys. zł., pobranych od mieszkańców tytułem opłat za abonament radiowy. Auguściński przebywał w służbie od kilkunastu lat i cieszył się dobrą opinią. Na swoje usprawiedliwienie podał, że do kradzieży skłoniły go złe warunki materialne i liczna rodzina. Ustalono, że Auguściński prócz pensji w wysokości 160 zł. pobierał jeszcze renty inwalidzkie 103 zł., a pieniądze sprzeniewierzone przepijał. Sąd skazał go na 1 rok i 2 miesiące więzienia z pozbawieniem praw honorowych przez 3 lata.

Ś. † p.

KONSTANTY baron BRUNICKI

właściciel dóbr

po krótkich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 13-go grudnia 1937 r., przeżywszy lat 76.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w środę dnia 15 grudnia br. o godzinie 10-ej rano w kościele OO. Bernardynów, po czym nastąpi eksportacja zwłok śp. Zmarłego na cmentarz Łyczakowski do grobowca własnego, na które to obrzędy zaprasza w smutku pogrążona

Rodzina i wieloletni Przyjaciel

Lwów, dnia 13 grudnia 1937.

Zakład pogrzebowy „Elizium" Lwów, Sobieskiego 9, tel. 289-40

Zawieszenie wykładów na S. G. H.

Warszawa, 14. 12. (Tel. wł. — l. r.) W związku z ostatnimi zajściami na terenie S. G. H. w dniu wczorajszym, zostały zawieszone wykłady aż do odwołania. Studenci przybyli rano do uczelni zastali drzwi zamknięte i wywieszone zarządzenie rektora.

Lwów, dnia 13 grudnia 1937 r.

Rzeczy niedopowiedziane

W dyskusji o totalizmie, która ostatnio rozgorzała w prasie codziennej i tygodniowej, rzeczy najistotniejsze bywają często niedopowiadane. Spór o totalizm ma dwa aspekty. Z jednej strony wygląda tak, jakby chodziło tylko o samą nazwę totalizmu, od której na ogół wszyscy się odżegnują. Z drugiej strony wygląda tak, jakby totalizm i silne państwo pokrywały się bez reszty.

Są to uproszczenia nie odpowiadające rzeczywistości.

Silne, dobrze rządzone państwa istniały oczywiście i przed powstaniem systemów totalnych; bywały to nie tylko państwa absolutystyczne, ale czasem i demokratyczne. Energia władzy jest jednym, ale nie jedynym składnikiem totalizmu. Istotną cechą systemu totalnego jest realizowanie jakiejś konkretnej i to dość wąskiej idei. Dokonywa się tego zapomocą organizacji państwa, wnikającej głęboko w prywatne życie jednostki, oraz zapomocą monopolu partii rządowej. Tymi sposobami totalizm rosyjski urzeczywistnia materialistyczny, marksowski ideał walki klas, totalizm niemiecki realizuje ideę rasizmu, a totalizm włoski wprowadza w życie zasadę korporacjonizmu.

Przepojenie największej ilości instytucyj politycznych, samorządowych, naukowych i artystycznych podstawową ideą danego państwa totalnego jest jego ambicją, mniej lub bardziej możliwą i mniej lub bardziej rozsądnie wprowadzaną w czyn.

Rzecz znamienna, że idee o zasięgu najszerszym i najgłębszym, a mianowicie ideały religijne i narodowe pozostają — w zasadzie — poza treścią totalizmu. Dowodem tego fakt, że totalizm sowiecki jest antynacjonalistyczny, a z dwu totalizmów nacjonalistycznych — faszystowski jest prokatolicki, hitlerowski zaś antykatolicki.

Z określenia istoty państwa totalnego wynika oczywista prawda — bez względu na to, po której stronie są nasze sympatie — że w Polsce nie ma totalizmu. Państwo polskie nie wkracza tak arbitralnie w życie prywatne jednostki, aby jej narzucać jakąś wyłączną ideę, jakąś mistykę szczegółu politycznego.

Ustrój Rzeczypospolitej, zawarty w Konstytucji kwietniowej, został przepojony ideą ogólną — ideą silnego państwa narodu polskiego. Poza tą ogólną zasadą społeczeństwo posiada swobodę światopoglądu.

Konstytucja kwietniowa jest dobrze skonstruowaną ramą prawną i organizacyjną a wyraża system, który politycy obcy nazwali polską demokracją autorytatywną. Nazwa ta wyraża bodajże najlepiej charakter i istotę naszego ustroju.

Każdą Konstytucję można realizować źle albo dobrze. Do realizacji nowego ustroju są powołani przede wszystkim ci, którzy ten ustrój wprowadzili. Obóz stworzony przez Marszałka Piłsudskiego ponosi odpowiedzialność i obowiązek inicjatywy w realizowaniu ustawy konstytucyjnej z kwietnia 1935. Dla pełnej realizacji nowej Konstytucji konieczna jest — jak zwykle w momentach zwrotnych — konsolidacja pozytywnych czynników polskiego życia narodowego i społecznego. Do spełnienia tego celu został powołany Obóz Zjednoczenia Narodowego.

Ideał silnego państwa narodu polskiego, zawarty w Konstytucji, wymaga od całego społeczeństwa wysiłków i wyrzeczeń dla celów ponadosobistych, dla osiągnięcia potęgi, która jedynie może narodowi zabezpieczyć prawo i zdolność swobodnego decydowania o wszelkich sprawach wewnętrznych i o stosunku do innych narodów.

Państwa stare i bogate, posiadające wielkie imperia kolonialne, jak Anglia i Francja, są tak potężne, że mogą sobie od czasu do czasu pozwolić na słabe rządy. Państwa słabsze, będące na dorobku, jak Polska, muszą posiadać większą dynamikę władzy, jeśli chcą uniknąć losu wasali, jeśli nie chcą być przedmiotem, lecz podmiotem, polityki europejskiej.

Polska dzisiejsza znajduje się w fazie, w jakiej ostatni raz była na przełomie XIV i XV stulecia, mianowicie w fazie budowania na nowo swej potęgi państwowej. Budowa ta musi się udać za wszelką cenę, o ile chcemy sobie zapewnić wieki normalnego rozwoju oraz swobodnej i na własnej woli opartej twórczości we wszystkich dziedzinach cywilizacji, od gospodarki i finansów, do nauki i sztuki.

Kampania prowadzona dziś przeciw nie istniejącemu w Polsce totalizmowi jest w istocie walką z ideą silnego państwa. Jest zamaskowaną walką z Konstytucją kwietniową, jako gwarantką prawną mocnego ustroju i jednolitej władzy. Jest cichą, lecz upartą walką z ambicjami mocarstwowej przyszłości — w imię wygody i swawoli niezdyscyplinowanych moralnie jednostek. Ponieważ systemy totalne, będące wytworem obcym, nie są u nas popularne, — obrońcy egoistycznego indywidualizmu, z prawicy i z lewicy, atakują zasadę silnego państwa, jako rzekomy totalizm. Ale społeczeństwo zdaje sobie jasno sprawę z tej fałszywej gry.

MIECZYSŁAW PISZCZKOWSKI

W PRZEDEDNIU WYBORÓW SOWIECKICH

Sowiecka kampania wyborcza przygotowywana z właściwym Sowietom rozmachem propagandowym, osiągnęła swe największe napięcie z chwilą kiedy członkowie Politbiuro wystąpili wobec wyborów z przemówieniami politycznymi. W ciągu ostatnich dwóch dni przemówienia swoje wygłosili Mołotow w Moskwie, marszałek Woroszyłow w Mińsku, Łazarz Kaganowicz w Taszkiencie, komisarz Mikojan w stolicy Armenii, Erywaniu, zastępca Mołotowa Czubar w Charkowie, sekretarz Kominternu Dymitrow w Kostromie. Ze wszystkich tych mów przedwyborczych najbardziej sensacyjną była mowa premiera sowieckiego Mołotowa, wygłoszona w środę 8 grudnia. Premier sowiecki oświadczył, że wszechzwiązkowa partia komunistyczna, licząca dwa miliony członków, „zblokowała" się z 90 milionami bezpartyjnych obywateli sowieckich. Ten wyborczy „blok", zdaniem Mołotowa, zapewnia całkowite zwycięstwo partii komunistycznej oraz jej kandydatom. O porozumieniu z milionowymi rzeszami bezpartyjnych wyborców mówił również marszałek Woroszyłow, ktcry apelował do t. zw. patriotyzmu sowieckiego wobec niebezpieczeństwa napadu państw faszystowskich na Związek Sowiecki. Oczywiście blok wyborczy komunistów z bezpartyjnymi, o którym mówił Mołotow, jest zręcznym chwytem propagandowym, obliczonym na naiwność wyborców sowieckich. Wiadomo bowiem jest, że w Sowietach panuje terror i nie ma mowy o tym, ażeby milionowe rzesze bezpartyjnych wyborców mogły zorganizować się i wyrazić swą wolę. Przecież właśnie w okresie wyborczym terror w Sowietach przybrał niezwykłe wprost rozmiary.

Drugim istotnym momentem przemówień członków Politbiuro było uwypuklenie światowego charakteru dążeń rewolucyjnych komunizmu. O rewolucji światowej mówił nie tylko Dymitrow wobec swych wyborców w Kostromie, lecz z naciskiem podkreślił to premier sowiecki Mołotow, mówiąc, że gwiazdy rubinowe zdobiące wieże Kremla, zabłysną wkrótce nad całym światem. Na ten sam temat mówił marszałek Woroszyłow, nawołując oddziały garnizonu w Mińsku do pogotowia bojowego w oczekiwaniu dnia, kiedy komunizm rozprawi się ze światem kapitalistycznym. Agresywnie brzmiała również mowa Łazarza Kaganowicza w Taszkiencie. Tutaj w Azji umocnienie komunizmu — oświadczył Kaganowicz — posiada specjalne znaczenie dla narodów azjatyckich, dążących do obalenia kapitalizmu i do rewolucji. Tak więc, idea rewolucji światowej stała się konikiem, którego przewódcy komunizmu rosyjskiego dosiedli, aby nadać kampanii wyborczej aspekt międzynarodowy. W ten sposób bowiem łatwiej odwrócić uwagę szarego obywatela sowieckiego od nędzy i biedy gospodarczej panującej w Sowietach.

Wybory sowieckie odbywają się w atmosferze terroru i represji. We wszystkich okręgach wyborczych wystawiono tylko jednego kandydata, aby zmusić wyborców sowieckich do jednolitego głosowania. Wybory, które miały być tajne, będą jawne, bo na kilka dni przed terminem głosowania, które odbyło się, jak wiadomo, w dniu 12 grudnia, centralna komisja wyborcza wydała orzeczenie, na mocy którego można podpisywać kartki wyborcze, jak również koperty nazwiskiem wyborcy. Aczkolwiek orzeczenie komisji wyborczej dopuszcza to w technice wyborczej, twierdząc, że jawnie oddane głosy nie tracą swej ważności, tym niemniej jest zupełnie zrozumiałym, że władze sowieckie skwapliwie skorzystają z tego orzeczenia, aby mieć ścisłą kontrolę nad głosującymi. W tych warunkach wybory sowieckie nie mogą ujawnić prawdziwej woli ludu a szumne mowy przewódców komunizmu rosyjskiego, wygłoszone w ostatnich dniach, nie mogą zamaskować odwrotnej strony rzeczywistości sowieckiej.

Sensacyjny zjazd konserwatystów w Warszawie

Sympatie do „Frontu Morges" — Ostre ataki na sfery katolickie

Warszawa, 13. 12. (tel. wł. — l. r.). Dzisiaj w Resursie Kupieckiej obradował Zjazd Konserwatystów. Prasa nie została dopuszczona. W obradach wzięło udział 400 osób.

Zwróciło uwagę że poza ks. Radziwiłłem nie zabierali głosu czołowi reprezentanci konserwatystów.

Pos. Hutten-Czapski nie był obecny zupełnie nie przemawiali przedstawiciele młodych konserwatystów. Przebieg obrad stwierdził istnienie stanowczej opozycji przeciw dotychczasowej polityce konserwatystów, czemu wyraz dali poszczególni mówcy.

Zjazd zagaił ks. Janusz Radziwiłł, poczem powołno prezydium z sen. Leszczyńskim na czele.

Z kolei wygłosił referat polityczny ks. J. Radziwiłł. Referat omawiał stosunek konserwatystów do poszczególnych partyj.

Ks. Radziwiłł uznał m. in. pakt z „Frontem Morges" za pożądany. Stosunek do OZN jest wyraźnie krytyczny. W referacie prezez konserwatystów wypowiedział się za zmianą ordynacji wyborczej.

Po referacie ks. Radziwiłła nastąpił gwałtowny atak na prezydium spowodowany wystąpieniem ks. Adma Sapiehy ,który zażądał natychmiastowego otwarcia dyskusji i zarzucił prezydium że chce stosować metody BBWR układając wszystko z góry.

Występ ks. Sapiehy wywołał dużą konsternację. Następnie referat gospodarczy wygłosił prof. A. Krzyżanowski który wyraził opinię, że poprawa gospodarcza będzie obecnie stałym zjawiskiem.

W dyskusji zabrało głos 13 mowców m. in. jeden z mówców zaatakował gwałtownie sfery katolickie a w szczególności kościelne które zdaniem mówcy prowadzą robotę przeciw ustrojowi kapitalistycznemu i zasadzie własności. Mówca zwrócił uwagę na abstynencję duchowieństwa w Zjeździe konserwatystów.

Przemówienie to było żywo oklaskiwane przez całą salę wśród konsternacji przywódców Zjazdu. W ciągu dyskusji wystąpił hr. Romer który powołał się na Paderewskiego i stwierdził, że jego pogląd pokrywa się zupełnie z postulatami konserwatystów. Hr. Romer wyraził również uznanie „Czasowi" za jego stanowisko w sprawie wawelskiej. Ks. St. Radziwiłł wezwał obecnych do jednolitego stanowiska przeciw reformie rolnej i zapowiedział że trzeba zrobić wszystko aby nie oddać już więcej ani piędzi ziemi.

Wszyscy mówcy ostro krytykowali dotychczasową politykę konserwatystów. Po południu uchwalono powołać do życia „Stronnictwo Zachowawcze" przyczym prezesem nowej partii wybrano hr. Bnińskiego.

Skazanie zamachowców

Barcelona, 13. 12. (PAT). Trzech sprawców zamachu dokonanego 2-go sierpnia przeciwko preezesowi sądu apelacyjnego w Barcelonie skazano na 15, 10 i 6 lat ciężkiego więzienia. Oskarżony w tej sprawie b. doradca generalismus Fernandez Fernander zosał uniewinniony.

Jugosłowiańskie odznaczenie dla min. Delbosa

Białogród, 13. 12. (PAT) Książę regent Paweł przyjął ministra Delbosa na audiencji, w czasie której wręczył mu insygnia wielkiego jugosłowiańskiego Krzyża Orła Białego. Po zakończeniu audiencji wydali książę Paweł i księżna Olga, na cześć min. Delbosa, śniadanie, w którym wzięła również udział królowa matka.

Krytyczny głos włoskiego publicysty w prasie niemieckiej o Lidze Narodów

Berlin, 13. 12. (PAT). Wiadomość o wystąpieniu Włoch z Ligi Narodów podaje cała prasa niemiecka na naczelnych miejscach pod olbrzymimi tytułami, w których podkreśla światowe znaczenie tej decyzji. Charakterystyczne jest jednak, iż poza opisowymi depeszami z Rzymu brak w prasie niedzielnej wszelkich komentarzy, co wynika z wyczekiwania na urzędową deklarację Rządu Rzeszy.

Zwraca natomiast uwagę opublikowanie w „Westfaelische Landesztg" artykułu publicysty włoskiego Gaydy, który pt. „Precz z Genewy" jeszcze w przededniu decyzji włoskiej analizuje dwie tezy, wysuwane dziś przez polityków światowych, a mianowicie tezę bezpieczeństwa zbiorowego i tezę układów dwustronnych. Publicysta włoski zarzuca mechanizmowi bezpieczeństwa kolektywnego, któremu patronuje Genewa: 1) sztywność stworzonych przez traktaty pokojowe warunków, 2) zasadę, że napastnikiem jest ten, który narusza ustalony porządek rzeczy i 3) system sankcji zbiorowych, który sięga od wojny gospodarczej aż do interwencji zbrojnej. „Zbiorowe bezpieczeństwo Ligi Narodów, wywodzi Gayda, służy interesom prywatnym. Bezpieczeństwo niepodzielne oznacza podnie sienie do najwyższej potęgi niepodzielność wiecznej wojny. Dlatego też zarysowuje się na horyzoncie dążenie do zwolnienia się z pęt Ligi Narodów, przyczym Belgia daje typowy przykład szukania zabezpieczenia poza obrębem ogólnikowych sojuszów".

Wspaniały rozwój Zawodowego Związku Metalowców

Warszawa, 13. 12. (PAT). W dniu 12 b. m. w sali Towarzystwa Handlowców o godz. 10.30 odbyło się zebranie zarządu oddziałów warszawskich przy współudziale przedstawicieli zarządu głównego Polskiego Związku Zawodowego Metalowców z Katowic, ob. ob. Bajdura, Sitka i Małysza.

Po zagajeniu przez ob. Gaudzińskiego, zebraniu przewodniczył A. Cieplińskі Władysław. Następnie przesłano depeszę do p. Marszałkowej Piłsudskiej z okazji imienin. Zebranie powitał imieniem Wydziału Wykonawczego Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych ob. Śmiech, sekretarz gen., który podkreślił nowy charakter roboty zawodowej, oraz szczery patriotyzm robotnika polskiego. Ob. Bajdur sekretarz gen. Polskiego Związku Metalowców zaznaczył rozwój Związku Metalowców, który zmagał się ostatnio z trudnościami, bowiem po wystąpieniu z Z. Z. Z. liczył 9 tysięcy członków, dziś natomiast liczy 16.500 członków opłacających składki. Po przegłosowaniu przez aklamację deklaracji OZN, statutu, oraz regulaminu wybrano en bloc władze w osobach: Cieplińskiego, Stanisławskiego, Gaudzińskiego, Miłosiewicza, Sztarkmana, Góreckiego, Antoszewicza, Jagodzińskiego, Kajdera, Borowskiego, oraz komisję rewizyjną w składzie ob. ob. Paradowskiego, Sapieja i Markowskiego. Zebranie zakończono okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i Polskiego Związku Metalowców.

Straszny pożar wytwórni filmowej

Warszawa, 13. 12. (tel. wł. — l. r.). Wczoraj wybuchł pożar w 2-piętrowym gmachu przy ul. Leszczyńskiej mieszczącym laboratorium filmowe „Falanga".

W pokoju montażowym pracowano przy montowaniu filmu hisoryczngo p. t. „Kościuszko pod Racławicami". Film ten długości kilku tysięcy metr. stanął w płomieniach. Znajdująca się w pobliżu miejsca wybuchu pracownica Rakowska stanęła w płomieniach.

Wskutek pożru spalił się cały aparat filmowy i szereg kosztownych przyrządów. Straty wynoszą przeszło 250.000 złotych.

Zderzenie auta z tramwajem

Warszawa, 13. 12. (tel. wł. — l. r.). Wczoraj przy ulicy Młynarskiej zdarzył się niezwykły wypadek, mianowicie, szofer usiłujący wypchnąć auto które zsunęło się z jezdni na chodnik, zapuścił silnik włączył bieg by ułatwić sobie wyciągnięcie auta. Nagle samochód szarpnął i całym pędem wpadł na przejeżdżający tramwaj przygniatając stojącego na stopniu kierowcę, który doznał dużych obrażeń.

ULICZNY RABUŚ UJĘTY

(a) W dniu wczorajszym do aresztów policyjnych odstawiony został Władysław Leszczyszyn, robotnik (ul. Supińskiego 18), przytrzymany na ul. Krakowskiej na gorącym uczynku wyrwania teczki na szkodę Anny Hankiewicz (ul. Skarbkowska 5).

P. Domański dalej na czele „Wici"

Warszawa, 13. 12. (tel. wł. — l. r.). Wczoraj zakończył się Zjazd „Wici". Cały dzień wypełniła dyskusja nad sprawozdaniami, po czym prezesem wybrano ponownie p. Domańskiego.

Wynik wyborów wskazuje że kierunek „Wici" nie uległ zmianie.

Gen. Rayski w Berlinie

Warszawa, 13. 12. (PAT) W niedzielę 12 bm. wieczornym pociągiem wyjechał do Berlina dowódca lotnictwa wojskowego gen. Rayski. Udaje się on z wizytą do lotnictwa niemieckiego na zaproszenie ministra gen. Goeringa. Generałowi Rayskiemu towarzyszą: pplk. Stachoń i mjr. Szulc.

Naprężona sytuacja w Białogrodzie

Paryż, 13. 12. (PAT) Agencja Havasa donosi z Białogrodu: W czasie wczorajszych manifestacji ulicznych jedna osoba została zabita. W ciągu całego przedpołudnia panowało w mieście wielkie podniecenie. Do starcia między manifestantami i policją doszło również przed gmachem Skupczymy.

Demonstracja inwalidów

Paryż, 13. 12. (PAT.) Dziś po zakończeniu walnego zebrania inwalidów wojennych, grupa złożona z około 150 inwalidów udała się na plac opery, gdzie demonstrowała, żądając podwyższenia rent. W chwili, gdy policja przystąpiła do rozpraszania ich, inwalidzi położyli się na ziemi, powodując przez to pewien czas przerwę w ruchu ulicznym. Przybyły na miejsce dyrektor policji miejskiej zdołał nakłonić demonstrantów do udania się do domów.

Ziemię z grobów oficerów włoskich wiezie do Italii polska delegacja wojskowa

Warszawa, 13. 12. (PAT). Dziś wyjechała do Rzymu delegacja polska wojskowo-legionowa celem rewizytowania kombatantów włoskich w składzie następującym: gen. Wienawa Długoszewski — przewodniczący delegacji, gen. Boruta Spiechowicz, płk. Janicki, mjr. AXentowicz, poseł Starzak — prezes K. P. W., poseł Drozd Gierymski i prof. Jakubsk

Celem pożegnania delegacji zgromadzili się w salonach recepcyjnych na dworcu głównym członkowie ambasady włoskiej, przedstawiciele M. S. W. z dyrektorem gabinetu Ministra Spraw Zagranicznych M. Łubieńskim i wicedyrektorem dep. polit. Potockim, przedstawiciele komendy nacz. Związku Legionistów, władz wojskowych, organizacji b. wojskowych z pocztem sztandarowym Związku Legionistów, Federacji P. Z. O. O. Przybyli również licznie oficerowie pułku szwoleżerów.

Przed odejściem pociągu w salonach recepcyjnych odbyła się uroczystość przekazania delegacji przez zastępcę komendanta naczelnego Związku Legionistów — gen. Kruszewskiego — dwóch artystycznie wykonnych z bronzu urn z ziemiąz z grobów płk. Franciszka Nullo i płk. Stanisława Becchiego.

Przekazując urny gen. Kruszewski m in. powiedział:

„Powierzecie te urny panowie, aby je wręczyć kombatantom włoskim, jako dowód wdzięczności dla Włoch, za to, że w chwilach ciężkich dla Polski przysyłały do nas swoich synów, by walczyli o wolność i niepodległość Polski".

Popiersie marmurowe Marsz. Piłsudskiego, które jutro polska delegacja wojskowo-legionowa przywiezie do Rzymu, stanie przy dawnej alei Arioli która otrzyma nazwe alei Marszałka Piłsudskiego.

Sensacyjne uchwały na Walnym Zebraniu tenisistów

Warszawa, 13. 12. W niedzielę odbyło się w Warszawie doroczne Walne Zebranie Polskiego Związku Lawn-tenisowego. Na wstępie złożono gratulacje obecnej na sali Jadwidze Jędrzejowskiej za jej międzynarodowe sukcesy w roku bieżącym. Po krótkiej dyskusji na wniosek Komisji rewizyjnej udzielono absolutorium dla Zarządu z podziękowaniem dla skarbnika. Zebranie opwzięło następujące ważniejsze uchwały:

1) Przyznać honorowy tytuł Jadwidze Jędrzejowskiej. 2) Powierzając organizację międzynarodowych mistrzostw Polski któremuś klubowi, należy go subwencjonować w miarę możliwości. 3) Przy organizacji mistrzostw drużynowych stosować system rozstawiania najsilniejszych klubów. 4) Przy najmniej połowa spotkań międzypaństwowych winna być rozegrana na prowincji. 5) Komisja sportowa winna się zbierać trzy razy do roku celem przeprowadzenia klasyfikacji tenisistów.

W wolnych wnioskach delegaci AZS Poznań i Bydgoszczy złożyli sensacyjny wniosek, aby członków Makkabi skreślić z listy członków P. Z. L. T. oraz zabronić rozgrywania turniejów narodowościowych (podobne turnieje rganizują związki żydowskie i niemieckie). Nad tym wnioskiem wywiązała się dłuższa dyskusja, w której m. in. zabrał głos radca Olchowicz, wypowiadając się za przyjęciem wniosku. Zdaniem radcy Olchowicza należenie członków P. Z. L. T. do międzynarodowych organizacyj, w tym wypadku do światowego Związku Makabi jest demonstracją, a uchwalenie powyższego wniosku byłoby kontrdemonstracją. W głosowaniu wnioski poznańsko-bydgoskie uchwalono 70 głosami przy 2-ch sprzeciwiających się (Makabichorzów) (Makabi Chorzów i Makabi Łódź) przy 6-ciu wstrzymujących się od głosowania (Katowicki Klub Tenisowy).

Uchwalony wniosek ma następujące brzmienie:

1) Skreślić z listy PZLT członków Światowego Związku Makabi i iinnych światowych związków po uprzednim wezwaniu tych członków do wystąpienia z międzynarodowego Związku.

2) Zakazać członkom PZLT organizowanie turniejów narodowościowych.

Na prezesa PZLT wybrano ponownie inż. Millera. Pierwszym wiceprezesem został płk. Kuenster, drugim wice prezesem i kapitanem związkowym wy brano radcę Olchowicza, skarbnikiem dyr. Zielińskiego, sekretarzem p. Orzgę. Członkami Zarządu zostali pp.: Spolakowski, Sękowski, Pawłowski, Lilpop i Dziama. W skład Komisji Sportowej weszli radca Olchowicz (przewodniczący), Zieliński, Pałęcki, enster i Kuchar. W skład Komisji Rewizyjnej Wajdowski, Posner, Drozdowski i Kasztelewicz. Na przewodniczącego Sądu honorowego wybrano p. Wasilewskiego.

———

I w niedzielę nie było lepiej...

W niedzielę wieczorem, w Hali Sportowej rozegrany został mecz bokserski między Makkabi (Sosnowiec) a Teamem Ukraina—Lechia. Mecz wygrała drużyna lwowska w stosunku 9:5. Poziom spotkania słaby.

Wyniki walk były następujące: w wadze muszej: Gryzgin (M) zremisował z Koroną II (L); w wadze koguciej: Breitner (M) zmusił do poddania się w 1 rundzie Koronę I. (L) i Olbert (L) wygrał przez poddanie się w 1 rundzie z Malowitzerem; w wadze piórkowej: Abraham (M) wypunktował Rudnickiego (U); w wadze lekkiej: Jezyk (P) wygrał na punkty z Welgrunem (M); w wadze pół-średniej: Schmidt (L) wygrał w-o z powodu niedopuszczenia przez lekarza do walki zawodnika Makkabi Topioła; w wadze średniej: Lewkowycz (U) wypunktował Baumera (M); w wadze pół-ciężkiej w walce między Potokiem (M) a Paszczyszynem (U) doszło do incydentu, wobec czego nie ogłoszono. W trzeciej rundzie tej walki zawodnik Ukrainy Paszczyn ugryzł w ramię Patoka, który nie stanął do walki. Sędzia ringowy wyliczył Potoka, ogłaszając zwycięstwo Paszczyszyna przez nokaut. W międzyczasie Makkabi założyła protest, a będący na sali lekarz stwierdził kontuzję Potoka. Komisja odwoławcza nie mogła rozpatrzyć jednak protestu Makkabi, gdyż orzeczenie lekarza nie zostało zapodane piśmiennie. W ogólnej punktacji meczu wynik tej walki nie został zatem uwzględniony.

Podobnie, jak w sobotę, mecz wczorajszy nie dał powodów do zachwytu. Poziom b. słaby — walki wybitnie nieciekawe.

———

Turniej Pań na florety

W sobotę w sali Klubu Szermierzy, w godzinach wieczornych odbył się turniej pań na florety, o puhar im. inż. Edmunda Kamieniobrodzkiego. W wyniku interesujących starć, na pierwsze miejsca zaczęły się wybijać p. Godzielińska Maria i p. Handtke Zyta. Wreszcie po dodatkowej rozgrywce z faworytką starć, pierwsze miejsce zajęła p. Handtke z Klubu Szermierzy, która po bardzo krótkim treningu, jako zeszłoroczna mistrzyni „pierwszego kroku", znajdowała się w dobrej formie. Drugie miejsce zajęła p. Godzielińska (Sokół-Macierz). Godzielińska nie jest jeszcze w należytej formie, pracowała natomiast nadzwyczaj udatnie, posługując się pięknymi paradami i ripostami. Na trzecim miejscu uplasowała się p. Oziminówna Genowefa (Kl. Sz.), która nie ustępuje w niczym obu wspomnianym zawodniczkom, mając tę jedyną wadę, że doznaje w czasie zawodów tremy. Bardzo dobrze zapowiada się p. Szostakiewiczowa. Stanęła ona do zawodów po raz pierwszy. Kolejność zdobytych miejsc przedstawia się jak następuje: 1) Handtke (Kl. Sz.), 2) Godzielińska (Sokół-Macierz), 3) Oziminówna (Kl. Szermierzy), 4) Adamczakowa (Kl. Sz.), 5) Szostakiewiczowa (Kl. Sz.). Puhar im. inż. Edm. Kamieniobrodzkiego wręczył sam ofiarodawca, wśród burzliwych oklasków zebranej publiczności, zwyciężczyni p. Handtke.

Sędziowali: sędzia główny fechmistrz Pieczyński, oraz kpt. Krywald, red. Turzański, mgr. Waranka i p. Franc. Publiczność na ogół ilościowo nie dopisała.

Mistrzostwa siatkówki w klasie B.

W mistrzostwach siatkówki klasy B po sobotnich spotkaniach grupowych, rozegrano w niedzielę bardzo interesujące finały zarówno drużyn męskich jak i żeńskich. Wyniki były następujące:

Drużyny żeńskie:

Dror — RKS 2:0, Dror — ZZK 2:0, uwzględnieniu wyników osiągniętych w rozgrywkach grupowych a to: ZZK — RKS 2:1, oraz Dror — TSL 2:0, — pierwsze miejsce w grupie pań zajęła drużyna Droru, która też wchodzi do klasy A, uzyskując 3 pkt. i stosunek setów 6:0, 2) ZZK 2 pkt. stosunek setów 4:3, 3) RKS — 1 pkt. setów 3:4. Ostatnie miejsce zajął TSL, drużyna młoda, ale bardzo dobrze się zapowiadająca.

Drużyny męskie: Pogoń, która w spotkaniach grupowych, oddała 2 pkt. rezerwie AZS-u, przystąpiła do finałów z 2 straconymi punktami. Niezrażona tym walczy ambitnie w finałach wygrywając oba spotkania, z Drorem 2:1 i z II LDH również 2:1. Ponieważ drużyna harcerska, mając wygrany mecz z Drorem jeszcze w rozgrywkach grupowych, uporała się łatwo z AZS, wygrywając 2:0, osiągając w sumie równą ilość punktów z Pogonią. O zdobyciu mistrzostwa zadecyduje zatem trzecie decydujące spotkanie, które roz strzygnie która z tych drużyn wejdzie do klasy A.

Obecnie stan tabelki przedstawia się następująco: 1) II Lwowska Drużyna Harcerska 2 pkt. setów 5:3, 2) Pogoń 2 pkt. setów 5:4, 3) Dror 1 pkt. setów 4:4, 4) AZS II 1 pkt. setów 2:5.

Decydujący mecz o wejście do klasy A odbędzie się w najbliższą niedzielę, wspólnie z mistrzostwami klasy C, która w tym sezonie po raz pierwszy staje do rozgrywek.

Zachód remisuje ze Wschodem

Katowice, 13. 12. Na sztucznym lodzie w Katowicach rozegrany został mecz hokejowy między dwoma zespołami, zestawionymi z uczestników obozu hokejowego, odbywającego się w Katowicach. Polska południowa (zawodnicy Krakowa i Lwowa) walczyli z Polską wschodnią (zawodnicy Poznania, Warszawy i Łodzi). Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (0:1, 1:0, 0:0). W drużynie Polski wschodniej grali znani hokeiści Stogowski i Król.

———

KATASTROFALNA KLĘSKA RUCHU Z NAPRZODEM

Katowice, 13. 12. (PAT). Na stadionie Ruchu w Wielkich Hajdukach rozegrany został w niedzielę towarzyski mecz piłkarski pomiędzy b. mistrzem Polski Ruchem a leaderem Ligi śląskiej Naprzodem z Lipin Mecz zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Naprzodu w stosunku 6:0 (3:0). Ruch wystąpił w osłabionym składzie bez Wilimowskiego (który brał udział w meczu hokejowym) i bez Nowakowskiego. Zastąpili ich Czepionka i Panhyrz. Bramki zdobyli Piec 2 (w tym jedna z karnego), Glueck 2, Piec II i Stenawski po 1.

GDYŃSKA FLOTA BIJE WARSZ. LEGIĘ 11:5.

Gdynia, 13. 12. W Gdyni rozegrany został mecz bokserski o mistrzostwo Polski pomiędzy mistrzem okręgu warszawskiego WKS Legia i mistrzem Pomorza WKS Flota o prawo wejścia do rozgrywek finałowych. Niespodziewanie zwycięstwo odniosła gdyńska Flota w stosunku 11:5. W wadze muszej Iwański (Flota) bronił się skutecznie przez dwie rundy przed silniejszym Baskiewiczem. Ostatecznie zwycięstwo na punkty odniósł bokser Legii. W koguciej Gwardzik z Floty wygrał walkowerem. W piórkowej Pasturczak (Flota) wygrał wysoko na punkty z Wasiakiem II. W lekkiej Kujawski (Flota) wygrał na punkty z Rybikiem. W półśredniej Wasiak I (Flota) pokonał przez techniczny k. o. w 2 rundzie Przewódzkiego. W średniej Doroba II (Legia) odniósł zwycięstwo na punkty nad Błaszczakiem. W półciężkiej Karolak z Floty wygrał zdecydowanie z Mizerskim w czasie walki obaj przeciwnicy silnie krwawią. W ciężkiej walka Węgrowskego (Flota) z Dorobą I zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym.

MISTRZ POLSKI BIJE MISTRZA ŁODZI

Łódź, 13. 12. W Łodzi odbył się towarzyski mecz bokserski pomiędzy zespołem poznańskiej Warty a mistrzem okręgu łódzkiego zespołem K. S. Geyer. Zwyciężyła zasłużenie lepsza technicznie drużyna Warty w stosunku 12:4.

Rozłam w Cracovii?

„Stara gwardia" po burzliwych scenach opuszcza Klub

Kraków, 12. 12. W Krakowie w sali Zarządu miejskiego odbyło się doroczne walne zgromadzenie Cracovii, które po czterogodzinnych, burzliwych obradach zostało przerwane w trakcie dokonywanych wyborów nowego zarządu. Już na długi czas przed walnym zgromadzeniem krążyły w Krakowie pogłoski o walce dwóch przeciwnych obozów, różniących się swoimi poglądami odnośnie polityki klubowej i personalnej. Nic dziwnego przeto, walne zgromadzenie wywołało olbrzymie zainteresowanie wśród sfer piłkarskich Krakowa i zgromadziło rekordową ilość członków, wypełniając salę po brzegi. Przy wyborze przewodniczącego zebrania doszło do pierwszej próby sił zwalczających się bloków. W czasie załatwiania tej sprawy dr Zygmunt Nowakowski, wiceprezes klubu, znany literat, oburzony zbyt żywą atmosferą obrad i różnymi okrzykami, opuścił zebranie, nadsyłając później list o wycofaniu się z czynnej pracy w klubie. Zgromadzenie uchwaliło przez aklamację prosić dr Nowakowskiego o cofnięcie tej decyzji.

Prezesem wybrano jednogłośnie płk. Miodońskiego, pierwszym wiceprezesem dr Nowakowskiego. Od tego momentu antagonizmy przeciwnych stron wzrosły. Głosowanie nad dalszymi kandydaturami odbywało się pod przewodnictwem prezesa, który nie miał potrzebnej w tak zaognionej sytuacji rutyny. Samo głosowanie imienne na trzech wiceprezesów trwało przeszło godzinę. Ostatecznie większością przeszli dr Czarnicki, mjr. Rybka i dyr. Bergata. Sekretarzem wybrano por. Dziubanowskiego, Skarbnikiem dr Pischingera. Wybór zastępców skarbnika przeszedł po myśli opozycji, gdyż tymczasem część obecnych opuściła Zebranie i opozycja znalazła się w większości. Zabiera głos znany działacz piłkarski kpt. związkowy PZPN Kałuża i w imieniu „starej gwardii" oświadcza, że nie może się zgodzić aby młodzież przegłosowując dalszych członków Zarządu decydowała o przyszłości klubu i opuszcza zebranie, a za nim na czele „starej gwardii" wychodzą: Synowiec, dr Kwieciński, Chruściński i in. W takiej sytuacji prezes ogłasza obrady za przerwane Przez dłuższy czas jeszcze salę zapełniają grupki dysputantów, żywo komentujących ostatnie wypadki, które nie mają precedensu w historii klubu. Wieść o przerwaniu Walnego Zgromadzenia „Cracovii" po tak burzliwych obradach rozeszła się błyskawicznie po Krakowie budząc wszędzie zrozumiałą sensację.

Z Teatru

„SISSY“ Operetka z muzyką Fr. Kreislera

Fritz Kreisler, czołowy skrzypek-wirtuoz doby obecnej, pracuje również z powodzeniem na polu kompozycji muzycznej. Zasięgiem jego twórczości jest muzyka lżejsza, salonowa, jednak wytworna i pociągająca.

Wystawiona wczoraj w Teatrze Wielkim operetka „Sissy“, dzięki miłej i melodyjnej muzyce, oraz pogodnej i lekkim sentymentem okraszonej treści, opracowanej przez znanego wiedeńskiego śpiewaka operetkowego p. Marischkę, cieszyła się dużym powodzeniem.

Treść operetki stanowi epizod miłosny z młodzieńczych lat austriackiego cesarza Franciszka Józefa Fabuła oparta na historycznej prawdzie, opracowana bardzo zgrabnie, posiada dobre wartości sceniczne. Akcja żywa i dowcipna o nastroju wesołym, daje muzykowi szerokie pole popisu. Zręcznie wplatane epizody drugoplanowe, doskonale uwypuklają postacie główne, tworząc dla nich tło pełne życia, barwne, interesujące. Drobne te sceny i epizody, pełne temperamentu, okraszone humorem, ożywiają akcję, a nadając operetce beztroskiej wesołości, zapewniają jej długotrwałe powodzenie.

Kompozytor — świetny rutynista, a przytym muzyk poważny, posiada inwencję, jakgdyby wymarzoną dla tego rodzaju twórczości. Jego pomysły melodyjne — świeże, oryginalne, posiadają wartość pierwszorzędnej muzyki rozrywkowej. — Instrumentalna oprawa piosenek, walczyków i marszów — dźwięczna i wytworna.

Teatr lwowski wystawił operetkę z prawdziwym przepychem. Oprawa sceniczna pomysłowa i świetnie opracowana, przynosi zaszczyt jej twórcy p. Mieczysławowi Różańskiemu. Każdy szczegół pieczołowicie obmyślany i wykonany — cały szereg dowcipnych i oryginalnych pomysłów bawi widza. Czy to tańczący „misio“, czy ruchome „talerze“, czy wołająca „głowa rogacza“, czy wreszcie świetlne sylwetki dwóch serc ociekających krwią, czy ruchome łby końskie, wszystkie te pomysły kapitalnie ożywiają akcję i obraz sceny. Starannie dobrane i skomponowane stylowe kostiumy, efektowne i barwne zasługują na wyróżnienie. Przepych ten i ta wielka i kosztowną staranność przykre nasuwa porównanie — jak po macoszemu traktowany jest na tych samych deskach scenicznych — dział operowy. To smutne zaniedbanie opery — jest naprawdę ciemną plamą naszego życia muzycznego, wywołującą uczucie wstydu i niesmaku.

Obsada operetki na ogół doskonała i jakkolwiek dodatkowo zaangażowano tylko kilku śpiewaków, to jednak z uznaniem podnieść musimy pracę wszystkich wykonawców, — którzy na tym obcym sobie polu — potrafili zapewnić operetce sukces. Opanowanie ról i wystudiowanie szczegółów było kapitalne. — Trudno poddać szczegółowej ocenie świadczenia wszystkich artystów — każdy bowiem dał „maksimum“ dobrej woli, pracy i staranności. Zbiorowy ten wysiłek złożył się na całość znakomitą. — Pełna wdzięku i wesołości Stefania Stadnikówna „Sissy“, oraz jej siostra „Néné, p. Maria Kaupe, obdarzona miłym głosem zbierały zasłużone oklaski. Podobnie pełna temperamentu i iście kociej gibkości ekscentryczna baletnica „Ilona Varadyi“, p. Ankwicz-Szyjkowska, tworzyła z p. Mieczysławem Borowym zgraną parę, której towarzyszyły wybuchy śmiechu i wesołości. — Również i panie H. Chaniecka i W. Zbierzowska dały kreacje zasługujące na szczere uznanie.

Burzliwymi oklaskami witano pojawienie się ulubieńca lwowskiej publiczności, reżysera dawnej operetki i artystę śpiewaka p. Filipa Kuligowskiego, który w charakterystycznej roli „księcia Maksymiliana bawarskiego“ odniósł wysoki sukces. Znany piosenkarz p. Witas postaciowo, nie wiele miał do powiedzenia, wokalnie zaś nie osiągnął znaczniejszego powodzenia.

P. Bolesław Mierzejewski — artysta poważny, doskonale odtworzył postać młodego cesarza Franciszka Józefa. Był to wyczyn aktorski wartościowy, a za muzykalny śpiew, należą mu się całkiem osobne pochwały. — P. Andrzej Szalawski, oraz p. Józef Leliwa dali pełne humoru sylwetki, doskonałe w ruchu i masce. P. Więckowski jako „baletmistrz dworu“, oraz balet z choreografem p. Adamczewskim na czele, zasłużyli na słowa uznania. Serdeczne słowa wyróżnienia należą się także przemiłej piątce anonimowych odtwórców dzieci księcia bawarskiego.

Nad muzyczną stroną operetki pracował p. J. Mund. Przyznać musimy, że wywiązał się ze swego zadania dobrze, choć wykonanie muzyczne nie posiadało wiedeńskiego sentymentu ani miękkiej i marzącej płynności walca.

W końcu wyrazić musimy słowa uznania inscenizatorowi operetki p. J. Warneckiemu, którego celowa, doświadczona i pełna kunsztu scenicznego praca zapewniła operetce długotrwałe powodzenie.

J. WEŁESZCZUK

ZE SPORTU

Wa ne zgromadzenie L. O. Z. P. N.

Walne Zgromadzenie LOZPN! odbędzie się 16 stycznia 1938 r. o godz. 9-tej z następującym porządkiem dziennym:

1) Stwierdzenie pełnomocnictw; 2) Wybór przewodniczącego dnia; 3) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia; 4) Przyjęcie i zatwierdzenie sprawozdań Zarządu, WGID i WSS; 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; 6) Uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1938; 7) Uzupełniający wybór Władz Związku; 8) Wnioski.

Lokal, w którym odbędzie się Walne Zgromadzenie LOZPN, zostanie podany w następnym komunikacie. Na wypadek braku kompletu Walne Zgromadzenie odbędzie się o godz. 10-tej z tym samym porządkiem dziennym, bez względu na ilość obecnych członków i reprezentowanych przez nich głosów. Kluby zechcą zaopatrzyć swych delegatów w pełnomocnictwa posiadające pieczęć klubową oraz podpisy prezesa i sekretarza klubu. Kumulacja głosów jest dopuszczalna, jednak jeden delegat nie może reprezentować więcej niż trzy towarzystwa. Prawo głosowania mają tylko członkowie zwyczajni LOZPN. Członkom nadzwyczajnym przysługuje tylko prawo przemawiania i stawiania wniosków. Kluby zawieszone, nie mają prawa głosowania.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE NA HALI

Lekkoatletyczne zawody juniorów odbędą się we wtorek, dnia 14 b. m. o godz. 17-tej. Startują juniorzy Sokoła-Macierzy, Pogoni, Czarnych, AZS-u i in. Program obejmuje biegi 30 m., 500 m., 2.000 m., skoki w dal z rozb., trójskok, w zwyż, sztafeta 4×30 m. — Zgłoszenia do poniedziałku włącznie.

* * *

Trójbój skoczków organizuje LOZLA we środę, dnia 15 b. m. o godz. 17-tej w hali sportowej. Program obejmuje skok w dal, trójskok i skok w zwyż.

DZIEŃ NARCIARZA WE LWOWIE

W programie przewidziana została narciarska impreza propagandowa na dzień 9-go stycznia 1938. Zarząd zaprasza delegatów Klubów na Zebranie organizacyjne na dzień 18 b. m. godz. 19 w lokalu Okręgu. Uprasza się kluby o wysłanie delegatów, którzy będą mogli czynnie współpracować w tej imprezie.

NA ZAGRANICZNYCH TORACH HOKEJOWYCH

W Pradze czeskiej bawiła drużyna hokejowa A. I. K. ze Sztokholmu. Rozegrała ona dwa mecze, bijąc w pierwszym spotkaniu L. T. C. 1:0, a w drugim spotkaniu zremisowała z nieoficjalną reprezentacją Czechosłowacji 0:0.

— W berlińskim pałacu sportowym rozegrany został mecz pomiędzy szwedzką drużyną hokejową Hammarby a berlińskim Brandenburgiem. Szwedzi wygrali wysoko 7:1 (1:1, 4:0, 2:0).

IZYDOR ZACZYKIEWICZ

GRANDA

Wyjątek z pamiętnika „Modre Złoto“

Bardzo ciekawa jest ulica Buenos Aires w dniu ciągnienia loterii. Ma się wrażenie, że epidemia gorączki tyfusu trawi tłum. Życie poddenerwowane pulsuje niezmiernie żwawo, tłum chce wygrać GRANDĘ (tak nazywają główną wygraną). Okna kolektur są oblepione ludźmi, a przed gmachem loterii wszystko jest zatarasowane i to już na parę godzin przed ciągnieniem. — — — Jeszcze dwie godziny, jeszcze godzina, jeszcze pół! Motorniczy tramwaju dzwoni nerwowo i zamiast patrzeć na jezdnię, śledzi wzrokiem okna kolektur, jest pewny, że wygra grandę, a może sto tysięcy i postanawia na środku ulicy wóz zostawić z chwilą, gdy dowie się o swym szczęściu.

Szofer taksówki niechętnie przyjmuje gościa, chyba, że jedzie pod gmach loterii, wtedy... pędzi na oślep! Chłopak, obracający rożen, przypala mięso, niespokojnie oglądając się, nasłuchuje głośnika radiowego, bo może on będzie, a może już jest milionerem. Matka zostawiła dzieciaka na łaskę sąsiadki i roz ognionymi oczami patrzy w okno kolektury, modląc się o cud ujrzenia swego numeru w grandzie. Policjant, regulujący ruch ulicy, wygląda jakby był pijany, nie zdolny jest do służby w tej chwili.

Kokoty w portowych knajpach przestały bawić gości, nie uśmiechają się, nie wabią, z twarzy ich zda się puder i szminki opadły, są brzydkie, ohydne. Jazzband zamilkł, kelner nie podaje piwa, po co mu w tej chwili trudzić się, on zaraz będzie milionerem... Żołnierz, pilnujący magazynu, zeszedł z posterunku, możliwie blisko karczmy stanął i nerwowo miętosząc pas karabinu, cały w słuch się zamienił, on, chce być milionerem...

Autobusy albo zatrzymują się, albo pędzą, strach wtedy nie tylko jechać dokądś, ale nawet przejść przez jezdnię. W dzielnicy drobnych kupców, handlarzy manufakturą, nikt cię już nie chwyta za rękaw, nie ciągnie do sklepu, nie zachwala towaru... to zbyteczne, nie warto groszem zaprzątać sobie głowy, bo za chwilę może milion wpadnie w garść.

Obozowisko bezrobotnych opustoszało, tam został tylko ciężko chory i konający. W darmowych kuchniach stygną pełne kotły strawy, stosy czystych misek stoją nietknięte, a znalazło się paru anormalnych, dziwaków nie czekających grandy, głodnych... ci, nie mogą doprosić się kucharza by raczył nalać im strawy. Jeden z bezmyślnych obżartuchów sam wziął chochlę, nalał sobie w dużą miednicę, pełno, inni poszli za jego przykładem. Wzięli sobie po kilka pajd chleba, a usiadłszy wygodnie w cieniu, poczęli smakowicie zajadać, — są to wykolejeńcy, wariaci, ludzie nie z tego świata. Zresztą, nikt na nich nie zwraca uwagi, bo w tej chwili, czy w stolicy, czy na prowincji, kilkanaście milionów ludzi jednego pragnie... GRANDY! A główna wygrana jest tylko jedna, mniej nikt nie chce.

Wiara w swą kombinację numeru jest wielka. Znany bluźnierca, wagaburda portowy, pijak, stoi przed wystawą kolektury, dotykając nosem szyby i drżącymi wargami coś szepce, on się modli. Zeschnięte gorączką oczekiwania usta syczą słowa zdrowaśki, nikt go przecie nie rozumie, on modli się po polsku.

Rozgorączkowany tłum coraz namiętniej otacza świątynię złotego cielca. Już tam ktoś zemdlał, kogoś zgnietli, ale ratunku w tej chwili nikt mu nie udzielił. Nawet kieszonkowi złodzieje, nawet kasiarze, nawet spekulanci giełdowi zapomnieli się zamarli... oni chcą milion wygrać... Milion!! Milion!!!... Modlą się do swych świętych, do szatana, ściskają w garściach amulety, albo przyciskają je do piersi lub w usta wkładają.

Szoferzy pozdejmowali maskotki z okienek aut i pouczepiali je na kierownicach. Nad miastem leci skądś samolot, zdąża na lotnisko, pilot doczekać się nie może, bo już za pięć, za dwie minuty ogłoszą numer grandy. Czy wyląduje szczęśliwie. czy zbyt nierozważnie opadając nie roztrzaska się?... o to nie dba, bo on chce wygrać milion!

Nareszcie!!!... zamarły pulsa, serca bić przestały, bo oto wyszedł woźny i wielkimi cyframi począł malować numer grandy. — DWA...DZIEŚCIA... SZEŚĆ... SIEDEMSET... OSIEMDZIESIĄT... PIĘĆ... — Jęk!... tłum jakby został czymś potężnym zmiażdżony... zmalał. Ktoś spazmatycznie zaszlochał, ktoś szaleńczo śmieje się, aż rzęzi... upadł... tłum go depcze, bo tłum chce się przekonać, bo może to nieprawda, bo może zaszła pomyłka...

Nie! to nieprawda! to zbrodnia!!!... jakże to ma być? ja nie wygrałem? ja!... Ruina marzeń nadziejnych, ruina prawie że realnych zamiarów ruina szczęścia najwyższego... O! bądź przeklęty losie... zgiń! Strzał!... ktoś się zabił... krew i mózg z rozsadzonej czaszki rozprysł się po tłumie. Cha! cha, cha... iiijip-u-haaa!... jakiś oszalały kreol wyje... — — —

Policja, karetki pogotowia, lekarze, już wchodzą w topniejący tłum. Tu leży młoda kobieta, uszminkowana, wystrojona w tandetną biżuterię... to kokota... Lekarz stwierdził śmierć — może uduszona, a może jej serce pękło... Lekarz wyjmuje umarłej z zanadrza kontrolną książeczkę prostytutki. Sprawdzają nazwisko, policjant spisuje. W książeczce jest los loterii numer [illegible]85!... ludzie zdrętwieli..., lecz po chwili gawiedź pchnięta żądzą, stłoczyła się, chcą wydrzeć los!... Policjant w obronie losu bije pałką po głowach, po rękach, aż pałka się łamie. Wpadli inni policjanci i tłukąc zawzięcie pałkami tłum rozgonili.

— — — — — — —

Trupa prostytutki zawieziono do prosektorium. Szczęśliwy los skonfiskowano. Tłum już o fakcie wiedział. Kręcą głowami, cmokają żałośliwie, klną, są smutni... bezbrzeżnie smutni.

Kupują gazety, nadzwyczajne dodatki i czytają z ironicznym uśmiechem o losie losu grandy. Szukają swego numeru w mniejszych wygranych, w stawkach, ale i tam nie zawsze swój numer znajdują... A zresztą, co wartą jest stawka lub te paręset pesos w stosunku do miliona?

Miasto ogarnęła teraz inna epidemia, epidemia śpiączki.

Słychać klątwy pijanych, narzekania... — bo gdyby ten numer końcowy nie był piątką a czwórką..., a wziąłem go ze snu, bo śniło mi się, że na czworakach chodziłem.. trzeba mi było dodać głowę byłoby pięć i granda moja!.. Wina!!! Mocnego wina! cały litr! prędzej mozzo, bo zwariuję! prędzej! —

Gdyby, gdyby... słychać! ze wszystkich stron, ale na próżno.

Źle czytaliście swoje sny.

A teraz?... za miesiąc będzie nowa granda.

O KULTURĘ DLA WSZYSTKICH

Przeżywany przez nas okres rewolucji obyczajowej, politycznej i gospodarczo-technicznej skupia na sobie uwagę zarówno socjologów, jak ekonomistów i polityków. Każdy z nich, na swój sposób podchodząc do tematu, szuka praktycznych rozwiązań i usiłuje jeśli nie czynem to przynajmniej radą wskazać drogi osiągnięcia lepszej rzeczywistości. Te rady specjalistów z rozmaitych dziedzin nie zawsze, niemal nigdy, nie wskazują zgodnych kierunków działania. Socjologowie, bardzo często różnią się w swych ocenach i wnioskach między sobą, nie mówiąc już o różnicach między nimi a ekonomistami. Polityk, działający w tych trudnych czasach i szukający oparcia wśród speców, zamiast pomocy i przynajmniej w przybliżeniu prawdziwej oceny rzeczywistości, znachodzi chaos i sprzeczności i wówczas zaczyna działać własną, nieraz bardzo prymitywną metodą.

Ta niemożność osiągnięcia jakiegoś poglądu określonego na całokształt naszej rzeczywistości wynika z faktu, że nie może on powstać jako suma wyników osiągniętych przez poszczególnych znawców nauki. Gdyby tak było, gdyby do prawdziwej oceny rzeczywistości można dojść przez taki proces sumowania, to sytuacja byłaby stosunkowo łatwa do opanowania. Niestety tak nie jest. Okres dziejowy, o którym się mówi, że zachodzi w nim przewrót obyczajowy, polityczny i gospodarczy, jest okresem przemian w całokształcie naszego życia kulturalnego i dla tego szukanie zrozumienia rzeczywistości i dróg wyjścia z impasu opierać się musi na ocenie wpływów i stosunków zmian zachodzących w poszczególnych dziedzinach życia do całokształtu struktury naszej kultury. Innymi słowy syntezę w poglądach na rzeczywistość powinien nam dać filozof kultury. Powinien, bo trudno powiedzieć, że zrobi to napewno. Aby móc to zrobić na pewno, trzebaby mieć gwarancję, że materiał dostarczony takiemu filozofowi przez speców jest gwarantowany, a to np. w dziedzinie takiej socjologii nie całkiem jest możliwe.

Trzeba przyznać, że współczesna myśl filozoficzna do zabiegu generalnego rozpatrzenia naszych niedomagań życiowych zabrała się z całym zapałem. Mnożą się w tym zakresie i u nas w Polsce coraz to liczniejsze artykuły zarówno w prasie codziennej jak i fachowej, na półkach księgarskich ukazują się poważne publikacje. Ten zapał w poszukiwaniu klucza do zrozumienia naszej polskiej rzeczywistości i oparcia na nim wytycznych do pracy realnej ma swoje głębokie uzasadnienie w tym naszym nienormalnym położeniu, że nie tylko w stosunku do Zachodu jesteśmy w zaniedbaniu kulturalnym, ale i w obrębie tego przeciętnie niskiego standartu kulturalnego istnieją olbrzymie różnice, nawet ten przeciętny, stosunkowo niski poziom kulturalny jest niedostępny szerokim masom ludu polskiego. I temu właśnie zagadnieniu, problemowi pojmowania „kultury jako dobra i zadań każdego człowieka, jako stylu życia wielkich mas" — poświęcona jest ostatnia publikacja Bogdana Suchodolskiego pt. „Uspołecznienie kultury" (Tow. Wydawnicze „Rój" — Warszawa 1937 r.).

Przejdźmy pokrótce tezy i wnioski tej publikacji Suchodolskiego, będącej „zbiorem rozpraw i artykułów, pisanych w różjednolitość".

Po obszernej analizie „zagadnień podstawowych" („Droga do kultury", „Kultura i barbarzyństwo", „Życie kultury"), po omówieniu krytycznym elementów składających się na „kulturę współczesną" („Idea postępu", „Praca jako zagadnienie kultury", „Mit produktywizmu", „Technika i kultura", „Doba współczesna"), Suchodolski stawia tezę, że zasadnicze trudności współcezsnego życia zarówno indywidualnego, jak i zbiorowego są następstwem przede wszystkim dwuwarstwowości naszej kultury. Jedna warstwa to realizm życia, życie samo, druga to władztwo elementu ponadżyciowego „niepodatnego do aktualizacji w życiowych sytuacjach, wyniesionych ponad wartki prąd działań i należących do nadbudowanego świata". Z tej dwuwarstwowości kultury rodzi się „coraz tragiczniejszy rozdźwięk między tem, do czego się dąży naprawdę, a tem, co się głosi i uważa za obowiązujące", rozbieżność „między tem, czego się pragnie a tem, co się wykonywa pod ciśnieniem warunków społeczno-politycznych".

Zmniejszenie i wyrównanie rozpiętości między tymi dwoma warstwami to droga powrotu do wiary w utracone ideały, przeniesienie kultury z płaszczyzny nadbudowy w głąb nas samych. Cóż to znaczy? Jak to praktycznie ma wyglądać to przesunięcie ciężkości kultury ku osobowości człowieka? „Chodzi o to — odpowiada Suchodolski — by uznawać i kształtować kulturę w konkretnych czynnościach i życiowych doznaniach ludzi, a nie wyłącznie w sferze sztucznie podtrzymywanych wartości w sferze tradycji, o której się wie, lecz którą się nie żyje". Tak pojęta kultura nie może być czymś w rodzaju duchowego luksusu, jakimś celem snobistycznych marzeń. Musi się stać „stylem życia wielkich mas".

Jaka i którędy wiedzie droga do osiągnięcia tego „stylu życia"? Napewne nie przez demokratyzację w dotychczasowych postaciach: snobizm mieszczaństwa, kult przesadny intelektualizmu i specjalizacja oraz skrajny materializm. Trzeba stworzyć, zdaniem Suchodolskiego, nowy system krążenia elity, ale nie tej elity w sensie demokratycznej pseudointeligencji. I tu przechodzimy do zagadnień współczesnego wychowania, roli szkoły i oświaty w ogóle. Suchodolski w tej dziedzinie występuje przeciw wychowaniu idealistycznemu, któremu coraz bardziej zwycięsko przeciwstawia się wychowanie realistyczne. „Główną zasadą wychowania realistycznego jest kształtowanie człowieka w związku z realnymi zadaniami, który jako obywatel i zawodowiec będzie musiał podjąć i wykonywać w życiu... Uznaje ono takie tylko zamierzenia i cele, których sens realny jest dla państwa niewątpliwy. Człowiek kształci się przez uczestnictwo w dążeniach i pracach zbiorowych".

Muszę przyznać, że te wychowawcze koncepcje Suchodolskiego najwięcej we mnie wzbudziły wątpliwości. Można mieć w sobie mocno rozwinięty kult dla „interesów państwa", a mimo to obawiać się ustaleń zamierzeń i celów „niewątpliwych". Niewątpliwość w stosunku do pewnych zagadnień, zwłaszcza natury społeczno - politycznej, rodzi się na pewnej przestrzeni, wymaga pewnej perspektywy. Weźmy dla przykładu problem obronności państwa. „Niewątpliwość" tego problemu państwowego i to „niewątpliwość" w takim sensie, że stała się podstawą pewnego prądu ideowego, zrodziła się w nas bodaj że w większym stopniu pod wpływem przeżyć należących już do historii, a które w psychice naszej wytworzyły pewien trwały, oby jak najtrwalszy, uraz psychiczny, aniżeli pod wpływem współczesnej rzeczywistości. — Ta perspektywa i ten dystans konieczny do ustalania „niewątpliwości", wymagają jednak zachowania w szkole przynajmniej coś z metod wychowania idealistycznego. Takie kształcenie przez przesadne uczestnictwo „w dążeniach i pracach zbiorowych", może wprawdzie zmniejszyć tragizm wynikający z kulturalnej dwuwarstwowości, ale może również pchnąć w objęcia skrajnego materializmu, nie mówiąc o opurtuniźmie.

ST. STARZEWSKI

Jak powstają kamienie żółciowe

Gdy żółć zostaje wydalana z wątroby leniwie, w pęcherzyku żółciowym zbierają się zbyt wielkie jej zapasy, żółć ulega gęstnieniu, gdyż zawarta w niej woda wsysa się w ścianki pęcherzyka i wskutek tego zastoju żółci tworzą się w niej osady. — Osady te zbijają się w grudki, tak zwany „piasek żółciowy". Na grudkach osiadają sole, wchodzące normalnie w skład żółci, na nich powstają nowe osady. Grudki wskutek tego stale się powiększają i w ten sposób powstają z nich Kamienie Żółciowe. Obecność ich w ustroju powoduje wiele dolegliwości, jak naprzykład: ból w bokach i w dołku podsercowym, (gdzie schodzą się żebra) pobolewanie w wątrobie, skłonność do obstrukcji, język obłożony, gorycz i niesmak w ustach, odbijanie gazami, wzdęcie i burczenie w kiszkach, uryna ciemna i mętna, swędzenie skóry, plamy żółciowe na skórze, bóle i zawroty głowy, podenerwowanie i t. p.

Zaniedbanie kamicy żółciowej jest bardzo niebezpieczne i groźne dla zdrowia człowieka. Kamienie żółciowe, przebywając przez dłuższy czas w pęcherzyku, drażnią bez przerwy ścianki, wywołują zapalenia pęcherzyka, a z czasem mogą doprowadzić do owrzodzenia, ropienia i różnych komplikacji.

Osoby chore na kamicę żółciową nie powinny w żadnym wypadku zaniedbywać leczenia się, które polega na usuwaniu złogów żółciowych i zapobieganiu ich powstania.

Wychodząc z zasady, że lepiej jest zapobiegać wszelkim chorobom, niż leczyć się z nich, osoby mające skłonności do cierpień wątroby, powinny zwracać uwagę na działalność tego tak ważnego gruczołu i nie dopuszczać do zastoju żółci w wątrobie.

W jaki sposób to można osiągnąć wyjaśniają szczegółowo broszury, które wysyła bezpłatnie: Lab. Fizjol. Chemiczne „Cholekinaza" H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5/SP.

Poranek poezji
w Comédie-Française

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Paryż, w grudniu

Zeszłoroczne poranki poetyckie organizowane przez p. Jean-Louis Vaudoyer, cieszące się wielkim powodzeniem, zostały tego roku podjęte z niemniejszym niż poprzednio zapałem. Świadczyła o tym wypełniona po brzegi, parę dni temu, widownia teatru „Comédie - Française" entuzjastycznie oklaskująca inaugurację sezonu poetyckiego w Paryżu, jej wykonawców, autorów i organizatorów w osobach pp. Vaudoyer i Bertin'a, którzy z wielkim znawstwem artystycznym zebrali co najlepszy materiał i w sposób oryginalny i przystępny podali go publiczności. Wiadomym jest, że poezja recytowana z estrady staje się zrozumialszą, bardziej chwyta, uderza znacznie silniej o nerwy uczuciowe niż kiedy czytamy ją tylko oczyma. Aktor czy aktorka odsłania przed nami cały jej sekretny rytm, ukazuje nam właściwą jej barwę, nastrój, temperament, docierając daleko w jej, pełną tajemnic głębinę w poszukiwaniu pointy.

Cały przebogaty materiał poetycki został podzielony na 4 części i podany publiczności pod tytułem: „Cztery tematy poetyckie": Jesień, Paryż, Italia i Muzyka a pisarze francuscy. Tak ugrupowany materiał obejmował okres od wieków średnich aż po nasze dni, przy czym utwory wierszowane mieszały się z utworami pisanymi prozą, gdyż poetami byli nie tylko ci, którzy pisali same wiersze, ale i ci wielcy pisarze, którzy wypowiadali się tak w formie rymu jak i prozy. I na tym polega największa może zasługa p. Vaudoyer, który na jednej linni, jako równorzędne postawił prozę obok wierszy, nadając obu tym, różnym zresztą formom, tytuł poezji.

W pierwszej części poranka, tj. części zatytułowanej „Jesień i pisarze francuscy", p. Dussane odczytała, z właściwą jej ekspresją, fragmenty listów Pani de Sévigné, skończenie pięknych pod każdym względem. Utwory te, jako też i „Noc październikowa" Alfreda de Musset zostały przyjęte wprost entuzjastycznie.

Część druga: „Paryż a pisarze francuscy" zgromadziła cały szereg najróżniejszych nazwisk od Villon'a i Montaigne'a do Leona-Pawła Farque i Henryka de Montherland, poprzez Marivaux'a, Balzac'a, Wiktora Hugo, Gautier'a, Baudelaire'a i innych.

W części trzeciej usłyszeliśmy poetów i pisarzy francuskich takich, jak: Henri de Régnier, Suarè, Nolhac, Chateaubriand, Lamartine, Rabelais, młody Napoleon Bonaparte, Musset i wielu, wielu innych. Poezja ich pełna czaru i piękna, zdumiewała swoją różnorodnością i zachwycała. Szkoda tylko, że wśród tej gęstwy nazwisk zabrakło miejsca dla George Sand i Pani de Steäl.

Część czwarta i ostatnia, której tytuł brzmiał: „Muzyka a pisarze francuscy", składająca się z poezji poświęconych najsławniejszym muzykom i kompozytorom, jak Chopin, Schubert, Mozart, fascynowała i zaciekawiała nazwiskami Baudelaire'a, José-Maria de Heredia, Anny de Noailles, Verlaine'a, Musset'a i Claudel'a, którego utwór „Pantofelek atłasowy" miał chyba największe powodzenie.

Na tym zakończył się inauguracyjny poranek poezji francuskiej. Jak mi wiadomo, p. Vaudoyer zamierza w niedalekiej przyszłości zorganizować cały szereg podobnych poranków, których celem będzie zaznajomienie interesujących się literaturą Paryżan, nie tylko z poezją Francji średniowiecznej, poprzez nowożytną do dzisiejszej, ale i z jej autorami, odsłaniając na podstawie ich twórczości ich prawdziwe oblicze.

ZET-EM.

DZIEŃ GOSPODARCZY

O przysposobieniu rolniczym

Z wielkim niedowierzaniem odnosilibyśmy się wszyscy do rzemieślnika prowadzącego samodzielny warstat bez potrzebnej nauki. Człowieka zajmującego się leczeniem, bez naukowego przygotowania fachowego, ściga prawo. Także od ludzi innych zawodów wymaga się odpowiednich kwalifikacyj i za popełniane błędy muszą oni ponosić osobistą odpowiedzialność aż do zakazu wykonywania pewnych robót w zupełności. Jakże więc dziwnym wydać się musi, iż jedynie rolnikiem może zostać każdy, bez żadnych ograniczeń i bez ustawowej konieczności wykazania się najprymitywniejszymi chociażby wiadomościami specjalnymi. I stan ten, nie tylko zresztą u nas, trwa już od lat. A przecież rolnictwo, zwłaszcza w Polsce, gdzie stanowi ono podstawę bytu przeszło dwu trzecich ogółu ludności, musimy uznać za bardzo ważną, podstawową nieomal gałąź gospodarstwa narodowego.

Fakt powyższy zasługuje tym więcej na podkreślenie, iż warunki rozwoju i rozrostu warstatów rolnych są ograniczone już samymi względami przyrodniczymi i obszarem państwa, a co za tym idzie, błędy popełniane przez poszczególnych gospodarzy nie dadzą się całkowicie wyrównać przez największe nawet wysiłki innych i muszą odbić się ujemnie na zaopatrzeniu rynku artykułów pierwszej potrzeby. Gdy niedobory, wynikające z niedostatecznej umiejętności prowadzenia warstatów rolnych bolesne są już w czasach normalnych — odbijając się poważnie na bilansie handlowym, a nawet na napięciu zagadnień socjalnych w państwie o ileż silniej dają się one odczuć w czasie wojny. Dziś, gdy wojnę prowadzą całe narody, jakże istotną dla samopoczucia i ducha bojowego walczących oddziałów jest świadomość, iż pozostałe na tyłach rodziny żołnierzy nie cierpią głodu, lecz przeciwnie w pełni mogą zaspokajać swe potrzeby. I tu znów rola rolnictwa jest ogromna.

Gdy zatem produkcja rolna jest tak ważnym zagadnieniem państwowym, gdy jednak równocześnie warstatów rolnych w granicach kraju nie możemy dowolnie rozszerzać, a nawet przeciwnie wzrost zaludnienia, urbanizacja, rozwój przemysłu i sieci drogowej przyczyniają się raczej do zmniejszenia ogólnego obszaru ziemi użytkowanej rolniczo, jedynym rozwiązaniem tej palącej kwestii pozostaje pogłębienie fachowego przygotowania gospodarzy wiejskich, co pozwoli na podniesienie intensywności prowadzenia warstatów rolnych, unowocześnienie metod ich eksploatacji a w konsekwencji i konieczny ilościowy wzrost produkcji, oraz podniesienie jej jakości.

Jasnem jest, iż najlepszą formą zapewnienia odpowiedniego poziomu oświaty rolniczej w kraju byłoby stworzenie odpowiedniej sieci szkół rolniczych różnych typów tak, by każdy przyszły samodzielny gospodarz mógł zdobyć we właściwym czasie konieczne przygotowanie zawodowe. Odpowiednio rozmieszczone szkoły rolnicze byłyby jednak nie tylko źródłem wiedzy fachowej dla swych bezpośrednich wychowanków, lecz równocześnie stanowiłyby one miejsce porady zawodowej i przykład wzorowej gospodarki dla szerokich rzesz okolicznych rolników. W praktyce jednak realizacja tego tak prostego pozornie założenia natrafia na szereg poważnych trudności. Utworzenie bowiem tylu nowych szkół rolniczych, by każdemu dziecku wiejskiemu zapewnić konieczne wykształcenie zawodowe przekracza jeszcze ciągle finansowe możliwości naszego kraju, a ponadto ciągle jeszcze brak by było dla takich szkół odpowiednio przygotowanych nauczycieli, instruktorów, jak też i całego koniecznego zespołu pomocy naukowych.

W tych warunkach, jakże u nas częstych, jedyne źródło oświaty rolniczej na wsi, stanowić muszą dorywczo organizowane kursy i wykłady, a przede wszystkim, systematycznie wypracowana szkoła przysposobienia rolniczego. Praca w zespołach p. r., prowadzona na miejscu, w każdej wiosce, systemem konkursowym i w oparciu o szeroko pojęte samokształcenie, pod czujną jednak opieką i kierunkiem władz poszczególnych organizacyj młodzieży z jednej a inspektorów wojewódzkich Izb Rolniczych i powiatowych instruktorów fachowych z drugiej strony, stanowi dziś podstawowe ogniwo masowego krzewienia oświaty rolniczej w Polsce. Staranny dobór tematów przerabianych w poszczególnych sezonach, przy uwzględnieniu właściwego stopniowania trudności podnosi wartość pedagogiczną tego systemu, mającego jednak przytym również i ogromne znaczenie wychowawcze przez wyrabianie umiejętności współpracy poczucia odpowiedzialności i solidarności, wytrwałości i systematyczności. Byli uczniowie przysposobienia rolniczego, którzy zwycięsko przeszli przez próbę kilkoletnich prac konkursowych, stają się zazwyczaj w dalszym życiu dzielnymi i światłymi gospodarzami na ojczystym zagonie, wyrobionymi społecznie, a przytem umiejącymi myśleć szerszymi kategoriami w dążności do kultury i postępu.

Już przed laty, w początkach akcji przysposobienia rolniczego oceniły władze Związku Strzeleckiego należycie wagę i znaczenie tej nowej metody nauczania i wychowywania młodzieży wiejskiej, a dysponując systemem szeroko rozbudowanych terenowych ogniw organizacyjnych, wykorzystały go dla utworzenia jak najliczniejszych, lecz przytem i możliwie dobrze prowadzonych zespołów. Wysiłki te wydały naogół pomyślne rezultaty. Już od szeregu lat na terenie trzech województw południowo - wschodnich strzeleckie zespoły przysposobienia rolniczego przewyższają liczbą jakąkolwiek inną polską organizację, osiągając w powiatach Okręgu VI. naogół bezwzględną większość a gdzieniegdzie nawet prawie wyłączność. Miarę rozwoju tej akcji da nam już samo porównanie liczb z ostatnio ubiegłego pięciolecia. Gdy bowiem w r. wyszkoleniowym 1932/33 czynnych było u nas 398 zespołów, grupujących 3.625 uczniów, to obecnie pracuje już blisko 800 zespołów p. r., w których wiedzę fachową zdobywa przeszło 7.000 strzelców. W samych tylko 11 powiatach wiejskich podokręgu lwowskiego ilość zespołów p. r. wzrosła w tym czasie blisko czterokrotnie z 46 na 166, podczas gdy liczba strzelców konkursistów wzrosła trzy razy do 1364. W tych warunkach, gdy w najsłabszym nawet powiecie, konkursowe zespoły strzeleckie stanowią conajmniej 50 proc. całokształtu działalności polskiej na polu przysposobienia rolniczego, a w wielu ilość ich przekracza nawet 95 proc. wszystkich zespołów czynnych w poszczególnych latach, musimy Związek Strzelecki uznać za najważniejszą organizację polską prowadzącą przysposobienie rolnicze w Małopolsce Wschodniej, w głębokim zrozumieniu gospodarczych, narodowych i socjalnych potrzeb Polski, której dobro jest i pozostanie zawsze najwyższym prawem dla każdego strzelca.

DR W. HERMAN

Ważne dla eksporterów do Kuby

Izba Przemysłowo-Handlowa zawiadamia, że w ostatnich dniach przyznano Polsce taryfę minimalną przy przywozie towaru na wyspę Kubę. Zniesienie „surtaxy" umożliwi eksport artykułów polskich na Kubę, gdyż zrównuje stawkę celną za towary polskie ze stawkami pobieranymi od towarów innego pochodzenia.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.78 — 89.35, dolary amerykańskie 5.27 — 5.24 i pół, dolary kanadyjskie 5.27 — 5.24 i pół, floreny holenderskie 294.27 — 292.55, franki francuskie 18.09 — 17.69, franki szwajcarskie 122.25 — 121.41, funty angielskie 26.43 — 26.27, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.60 — 17.00, korony duńskie 117.99 — 117.15, korony norweskie 132.73 — 131.75, korony szwedzkie 136.28 — 135.30, liry włoskie 21.80 — 21.00, marki fińskie — 11.67 — 11.25, marki niemieckie 117.00 — 114.00, szylingi austriackie 99.20 — 98.20, marki niemieckie srebrne 125.00 — 121.00, funty palestyńskie 26.20 — 25.95.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. poż. wewnętrzna 59.50 — 59.75 — 59.25 — ost. setki, 3 proc. poż. inwestycyjna 1 emisja 76.25 — 76.00 — serie 87.00, 3 proc. poż. inwestycyjna 2 emisja 75.00 — serie nienotowane, 5 proc. poż. konwersyjna 64.00, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 40.25 — 40.38, 4 proc. poż. konsolidacyjna 62.63 — 62.50 — 61.50 — ost. drobne.

Tendencja utrzymana.

AKCJE

Bank Polski 108.00, Cukier 33.00, Węgiel 25.75, Lilpop 58.00, Starachowice 31.00 — 30.75.

Tendencja utrzymana

DEWIZY

Belgia 89.60 — 89.78 — 89.42, Berlin — 212.97 — 212.11, Gdańsk 100.20 — 99.80, Amsterdam 293.55 — 294.27 — 292.83 — Kopenhaga 117.70 — 117.99 — 117.41, Londyn 26.36 — 26.43 — 26.29, N. Jork czeki 5.27 i jedna czwarta — 5.28 i pół — 5.26, N. Jork kabel 5.27 i pięć ósmych — 5.28 i siedem ósmych — 5.26 i trzy ósme, Oslo 132.40 — 132.73 — 132.07, Paryż 17.94 — 18.09 — 17.79, Praga 18.54 — 18.59 — 18.49, Sztokholm 135.95 — 136.28 — 135.62.

Tendencja słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w licznych artykułach.

Pszenica, owies, otręby i mąka pszenna — obniżyły się w cenie.

Tendencja lekko zniżkowa.

Ceny loco wagon Lwów:

Pszenica: jednol. czerwona 26.50 — 26.75, zbior. czerwona 25.50 — 25.75, jednol. biała 27.00 — 27.25, zbior. biała 25.75 — 26.00, owies standart: I niezad. 21.75 — 22.00, — I—A lekko zad. 20.75 — 21.00, II niezad. 20.50 — 20.75, II—A lekko zad. 20.00 — 20.25, mąka pszenna: gat. I wyc. 0—30 proc. 43.50 — 44.00, gat. I 0—50 proc. 41.50 — 42.00, gat. I—A 0—65 proc. 40.00 — 40.50, gat. II 30—65 proc. 37.00 — 37.50, gat. II—A 50—65 proc. 33.50 — 34.00, gat. III 65—70 proc. 23.50 — 24.00, razowa 0—95 proc. — 31.00 — 31.50, pastewna 17.00 — 17.50, otręby: żytnie 12.75 — 13.00, pszenne grube — 14.75 — 15.00, pszenne średnie 13.00 — 14.00, pszenne miałkie 14.00 — 14.25.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Obroty w 5 proc. listach zastawnych 5 proc. Akc. Banku Hipot. 65.25 zł., 4 i pół proc. list. zast. Akc. Banku Hipot. 61.00 zł., 4 proc. list. zast. Akc. Banku Hipot. 56.00 zł.

MADELON LULOFS 44

KULIS

PRZEKŁAD H. BUKOWSKIEJ

(Ciąg dalszy.)

Cisza stawała się gęstsza, spiekota coraz nieznośniejsza.

Zwały chmur obniżały się groźnie, ciągle jeszcze rosnąc i grubiejąc, kłócąc się o miejsce na sklepieniu niebieskim, które nagle stało się dla nich za ciasne.

— Właściwie... co robią z człowiekiem w szpitalu? — dowiadywał się Ruki.

Kromoredio przeciągnął się, przez chwilę patrzył przed siebie, wreszcie rzekł:

— Tuwan doktór jest bardzo mądry. Daje lekarstwo, od którego się umiera. Potem wycina ci z brzucha kawałek kiszki i znów przychodzisz do życia.

— Tsss... waaa!... — Ruki zapomniał na chwilę o pracy.

— Ale ja się tego boję — przyznał się Kromoredio.

— I ja, — powiedział Ruki. — Ja również nie chcę iść do szpitala.

— Jeżeli tuwan dowie się, że jesteś chory, to nie ma rady. Po prostu zabiorą cię i koniec. Ja już raz byłem w szpitalu.

— Waaa!... — zawołał Ruki, patrząc z przestrachem, ale i ciekawością na towarzysza. — I doktor ciebie też zabił i znowu obudził?

Kromoredio potrząsnął głową.

— Nie, wtedy nie. Kazał mi pić olej rycynowy. I nie dawali mi jeść. Przez dwa dni... A potem tylko kaszę. Ale Parman przyszedł mnie odwiedzić i przyniósł mi pokryjomu ryżu i pieprzu. Gdyby nie to, umarłbym na pewno. I wówczas widziałem, jak lekarz zabił człowieka, aby mu wyciąć kawałek kiszki. Blandowie myślą, że to człowiekowi pomaga.

— A nie pomaga?

— Pewnie, że nie, — mądrzył się Kromoredio. — Są wprawdzie lekarstwa, które czasami pomagają w chorobach. Jeżeli jednak nie pomagają, znaczy to przecież, że Allah uważa życie twoje za skończone. I wówczas musisz umrzeć... wszystko jedno, czy ci wytną kawałek kiszki z brzucha, czy nie. Ale ci biali zawsze robią takie dziwne rzeczy. Niedawno przed twoim przybyciem, była na naszej plantacji inspekcja lekarska. Doktor przyzywał wszystkich kulisów jednego po drugim, obmacywał im całe ciało i opukiwał ich. A potem każdemu podnosił trochę powiekę i zaglądał mu do oka.

— Do oka?... — po co?

— Tego nie wiem. Oni widocznie myślą, że to pomaga. A że teraz zawsze musimy chodzić do ustępów, to też z rozkazu doktora. Czy słyszałeś kiedy na Jawie o takich głupstwach?

— Nie, — odpowiedział Ruki zamyślony. — Myśmy zawsze chodzili nad rzekę.

— A my do rowu, który otacza obszar baraków, albo na skraj lasu... Ale to było dawniej... Potem przyszedł doktor i zakazał. A niechby tuwan zobaczył, że nakrywa nad otworem nie przystaje szczelnie, dostaniesz za swoje!... A jeżeli się ustępy przenosi, każą zasypywać doły ziemią, żeby się muchy nie mnożyły... Czy słyszałeś kiedyś coś takiego? Że to niby ludzie chorują, bo mucha wlezie do gnoju ludzkiego... A to wszystko nieprawda... Człowiek choruje wtedy, kiedy się Allahowi podoba. Muchy nie mają z tym nic wspólnego... Ale jeżeli się jest kontraktowym kulisem, to oczywiście trzeba robić to, co każą.

Kromoredio uśmiechnął się głupawo.

— A dlaczego...

Jaskrawa błyskawica przecięła powietrze. Zahuczał grom, jak uderzenie ciężką maczugą.

Drgnęli, przestraszeni. Podczas rozmowy nie zwrócili uwagi na niebo, które teraz wisiało nad nimi, jak straszliwa groźba.

Ruki spojrzał w górę i rzekł spokojnie:

— Burza nadchodzi!...

— Uwaga, tuwan idzie, — ostrzegł go Kromoredio, nachylił się nad robotą i ukrył owiązaną nogę.

Przeszedł główny inspektor, za nim mandur.

(C. d. n.)

wiadomości BIEŻĄCE

14 grudnia 1937

Wtorek
Nikazego
Jutro: Fortunata
Wschód słońca 7·37
Zachód „ 15·23

GODZINY PRZYJĘC W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świat rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

TEATR WIELKI

Wtorek, dnia 14 b. m. godz. 7,30 wiecz. „Sissy" — operetka — ważny abonament 8.
Środa, dnia 15 b. m. godz. 7,30 wiecz. „Sissy" — operetka — ważny abonam. 8.

TEATR ROZMAITOŚCI

Wtorek, dnia 14 b. m. godz. 7,30 wiecz. „Rozrachunek" — prapremiera.
Środa, dnia 15 b. m. godz. 7,30 wiecz. „Szukamy reporterów" — ceny zniżone.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Lot straceńców".
ATLANTIC: „Nieusprawiedliwiona godzina" wdg. sztuki St. Bekeffi'ego.
CASINO: „Dla kobiety" — Clark Gable.
CHIMERA: Przygoda detektywa Nicka we filmie „Od wtorku do czwartku".
EUROPA: „Scypion Afrykański".
GLORIA: „Pięcioraczki Kanadyjskie" oraz „Kły i pazury".
GRAŻYNA: „HALKA" — film polski oraz dodatki.
KOPERNIK: „Znachor" — według powieści Dołęgi-Mostowicza.
MARYSIEŃKA: „Dybuk".
METRO: „Ewa" oraz „Tajna brygada".
MUZA: „Bohaterowie morza".
PALACE: „Czar Cyganerii".
PAX: „Białe róże" — po raz pierwszy we Lwowie.
RAJ: „Pan redaktor szaleje" — polska komedia.
RIALTO: „Droga do sławy".
STYLOWY: „Londyn—Wiedeń", oraz rewia.
ŚWIT: „Moja gwiazdeczka" z Shirley Temple i „Antek Policmajster" z Dymszą.
TON: „Siódme niebo"
UCIECHA: „Czarny Orzeł" i rewia.

FOTOPLASTIKON
„WYSTAWA ŚWIATOWA" w Paryżu w r. 1937. — Exposition Internationale Paris 1937. — Seria I.

Konferencja redaktorów czasopism historycznych

We Lwowie odbyła się z inicjatywy Zarządu głównego P. T. H. konferencja, w której udział wzięli: prezes prof. Kolankowski, dyr. Borowik, prof. Bujak, prof. Handelsman, prof. Hartleb, pos Hoffman, doc. Inglot, Dr Knot, mjr. Laskowski, dyr. Lorenz, dyr. Łopaciński, Dr Skrzypek i doc. Tyszkowski.

Celem konferencji było wzajemne porozumienie co do warunków współpracy oraz ustalenie podziału pracy i rozdziału materiału redakcyjnego między poszczególne czasopisma historyczne.

Po referacie Redaktora Kwartalnika doc. Tyszkowskiego, wywiązała się ożywiona dyskusja nad wysuniętymi przez niego sprawami, selekcja i podział materiału między poszczególne czasopisma, wymiana konkretna materiału, jaki napływa do poszczególnych redakcyj, wymiana wydawnictw z zagranicą i wzmożenie wspólnym wysiłkiem kolportażu wszystkich czasopism. Wszyscy uczestnicy konferencji zgodnie wyrazili gotowość współpracy dla dobra polskiego czasopiśmiennictwa historycznego.

Dla zachowania łączności oraz ustalenia każdorocznego planu współpracy postanowiono, że wszystkie czasopisma historyczne mają wziąć udział corocznie w konferencji porozumiewawczej, która odbywać się będzie równocześnie z jesienną sesją Zarządu Głównego P. T. H.

Wierzycielka zraniona przez dłużnika

(a) Rzadki ten wypadek wydarzył się w dniu wczorajszym przy ul. Wronowskich w sklepie Piotra Łukaszyńskiego. Gdy Anna Spät (Łazarza, 5) przybyła do wymienionego kupca z żądaniem zwrotu pożyczonych pieniędzy ten w odpowiedzi zranił ją jakimś ostrym narzędziem w bok. Sprawą zajęła się policja.

Proces polityczny w drugiej instancji

(—) Wczoraj rozpoczął się przed senatem Sądu Apelacyjnego we Lwowie pod przewodnictwem s. a. Laniewskiego sensacyjny proces polityczny. Jako oskarżyciel występuje poseł dr Bronisław Wojciechowski, prezes Okręg. Związku Legionistów we Lwowie, który oskarżył trzech legionistów: Bazylego Mugrela, Józefa Wróblewskiego i Stan. Szukalskiego o zniesławienie.

Sprawa datuje się z czasów kampanii wyborczej do Sejmu i Senatu. W okręgu zagłębia borysławsko-drohobyckiego pojawiły się wtedy anonimowe ulotki, zwalczające kandydaturę dr Wojciechowskiego i zniesławiające go jako polityka, a autorstwo ich zarzucono wymienionym trzem legionistom, którzy też później w Sądzie Okr. karnym w Samborze skazani zostali na areszt.

Nie przyjąwszy wyroku, apelowali skazani do Sądu drugiej instancji. W Sądzie Apelacyjnym we Lwowie oskarżeni zaofiarowali dowód prawdy, w odpowiedzi na co oskarżyciel zaofiarował kontrdowody. Powołano na świadków szereg wybitnych osobistości ze świata politycznego, urzędniczego i finansowego.

W drodze rekwizycji przesłuchani zostali m. in.: b. min. Górecki, b. min. Starzyński, b. woj. Belina-Prażmowski. Na świadków powołani też zostali: wicewoj. lwowski Chmielewski, prez. miasta dr Ostrowski, wiceprez. dr Weryński, star. grodzki Porembalski, sen. dr Domaszewicz, b. rektor Politechniki Sokolnicki, b. wojew. lwowski Dunin Borkowski, hr. Konstanty Dzieduszycki, inż. Wyleżyński.

Akt oskarżenia w imieniu posła Wojciechowskiego popierają: adw. dr Landau i dr Masłowski, bronj oskarżonych adw. Moldauer ze Stryja.

Rozprawa potrwa kilka dni.

Starsi a młodzież

Dnia 12 grudnia br. odbyło się plenarne zebranie Lwowskiego Koła Unii Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, tematem którego była kwestia stosunku społeczeństwa starszego do młodzieży.

Po zagajeniu, które scharakteryzowało tło rzeczywistości polskiej, zobrazowała istotny stan na odcinku życia młodych reprezentantka młodzieży. W dyskusji podkreślono konieczność skontrolowania etyki życia rodziny i społeczeństwa polskiego, co da możność stworzenia silnego autorytetu moralnego. Uznano konieczność urabiania zdrowej opinii publicznej, umożliwiającej młodzieży spokojne warunki pracy konstruktywnej dla wielkiej przyszłości Polski.

ZDERZENIE DOROŻKI KONNEJ Z AUTODOROŻKĄ

(a) Wypadek ten wydarzył się na ul. Kazimierza Wielkiego, która pod tym względem bierze rekord wśród innych arteryj komunikacyjnych. W dniu wczorajszym wieczorem dorożkóa konna, kierowana przez N. Brilla najechała na auatodorożkę Nr 10.186, prowadzoną przez szofera Henryka Fleischera. W zderzeniu uszkodzony został błotnik autodorożki.

ZAMACH SAMOBÓJCZY

(a) Zamieszkała przy pl. Bernardyńskim l. 15 Zofia Seńkowska, po użyciu większej ilości alkoholu, targnęła się na życie i w tym celu połknęła kilka kawałków potłuczonego kieliszka. Pogotowie Ratunkowe udzieliło jej pierwszej pomocy i pozostawiło w opiece domowej.

Przedświąteczne ataki włamywaczy

(a) Z nastaniem okresu przedświątecznego włamywacze lwowscy podjęli energiczne ataki na cudzą własność. W ciągu nocy nieznani sprawcy przypuścili atak do sklepu firmy Meinla w Rynku l. 18. Wybili tedy szybę w drzwiach wejściowych i skradli znaczny zapas czekolady i herbaty oraz gotówkę w kwocie 170 zł

W godzinach popołudniowych złodzieje dokonali włamania do mieszkania Józefa Krajewskiego (ul. Lwowsk. Dzieci 73), skąd zabrali garderobę męską i różne rzeczy wartości 1.300 zł. — Wreszcie w trzecim wypadku celem złodziejskiego ataku było mieszkanie Emilii Frenklowej (ul. Asnyka, 8), gdzie złodzieje skradli sześcioramienny kandelaber srebrny, dwa srebrne lichtarze oraz 130 zł w gotówce. Łączna wartość łupu przedstawiała w tym wypadku około 2.000 zł.

KOMUNIKATY, NADESŁANE PRZEZ DYREKCJĘ TEATRÓW MIEJSKICH.

— „SISSY" melodyjna i niezwykle wesoła operetka słynnego kompozytora F. Kreislera, wystawiona na scenie lwowskiej z wielkim przepychem, w pomysłowej inscenizacji dyr. Warneckiego, która spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem publiczności, dana będzie dziś i jutro o 7.30 w Teatrze W. w wykonaniu premierowej obsady: pp. Kaupe, Stadnikówny, Witasa, Kuligowskiego, Ankwicz-Szyjkowskiej, Chanieckiej, Zbierzowskiej, Borowego, Leliwy, Mierzejewskiego. Orkiestra pod kierown. kapelm. J. Munda. Abonament 8.

— **„ROZRACHUNEK" NOWA PREMIERA T. ROZMAITOŚCI.** Dziś premiera sezonu, prapremiera na scenie polskiej, współczesna sztuka „Rozrachunek" Jeffrey Dell'a, osnuta na tle powieści C. S. Forestera, w przekładzie Teodory Drzewieckiej. — Treść poruszająca wypadki i zagadnienia dnia dzisiejszego, trzyma widza od pierwszej do ostatniej sceny w bezustannym napięciu. Główną postać sztuki odtwarza dyr. Warnecki, mając za partnerów pp.: Górską, Mazarekówną, Tiche, w dalszej obsadzie pp.: Baryka, Borowy, Kępka-Baierski, Przystawski. Urządzenie wnętrz I. Stahla. Abonament ważny od 16 b. m.

— **„SZUKAMY REPORTERÓW"** druga impreza cyklu „Problem" poświęcona wszechstronnemu naświetleniu tak modnego dziś gatunku literackiego, zwanego reportażem, odbędzie się jutro o 7.30 w T. Rozmaitości. Bilety od 1—3 zł. w kasach przedsprzedaży.

— **NA WYSOKIM POZIOMIE ARTYSTYCZNYM** stać będzie wielki koncert, który odbędzie się w Teatrze W. 16 bm. na dochód „Rodziny Sierocej". Łaskawy udział biorą: laureat konkursu radiowego Stefan Witas, wybitna artystka opery warsz. Maria Kaupe, znani radiosłuchaczom świetni artyści: Irena Lipczyńska i Marian Altenberg, ulubieńcy Lwowa, przemili „Szczepko i Tońko", malutka Anusia Filipówna, przyszła polska „Szirleyka", młodziutkie tancerki siostry Hornung, chór Olanda, oraz mistrzowska orkiestra pułku Strzelców Podhalańskich ze słynną grupą „kobziarzy", pod dyrekcją kpt. Adama Osady, dzięki któremu orkiestra zdobywa rokrocznie pierwsze miejsce na konkursach. Bilety w sklepie p. Hawranka, pl. Mariacki 10, ceny normalne.

— **„WESOŁY WIECZÓR"** urządza „Rodzina Sieroca" w Teatrze Wielkim 16 b. m. Usłyszymy świetnych śpiewaków warszawskich pp.: M. Kaupe i St. Witasa, grę na dwa fortepiany I. Lipczyńskiej i M. Altenberga, ulubieńców Lwowa „Szczepka i Tońka", chór Olanda, orkiestrę Strzelców Podhal. ze słynną grupą kobziarzy, konferansjerkę St. Lipczyńskiego i in. Bilety w sklepie p. Hawranka, pl. Mariacki 10. Ceny zwykłe teatralne.

— **Z KASYNA I KOŁA LIT.-ART.** W czwartek 16 b. m. o g. 19.30, powtórzenie II-giej części filmu „Olimpiada w Berlinie", obejmującej olimpijskie zawody, oraz zamknięcie Olimpiady. Bilety u G. Seyfartha, Akademicka 6, wieczorem przy kasie w Kasynie.

— **ZWIĄZEK PAŃ DOMU** zawiadamia, że 15 b. m. o 17-tej w lokalu Związku, Batorego 38, odbędzie się pokaz kulinarny — „Przyrządzanie ryb morskich i słodkowodnych na różne sposoby".

— **MIEJSKI OBYW. KOMITET ZIMOWEJ POMOCY BEZROBOTNYM** we Lwowie, urządza 19 b. m. wielką zbiórkę uliczną i zwraca się do wszystkich stow. społecznych i zw. zawodowych z prośbą o pomoc w jej urządzeniu.

— **SEKCJA MECHANIKÓW** Polsk. Towarz. Politechn. oraz Stow. Inż. Mechan. Polskich Oddział we Lwowie zawiadamiają, że 15 b. m. odbędzie się wycieczka do fabryki motopomp, napędów i samochodów pożarn. Lekarska 3 (boczna Pijarów). Punkt zborny przed fabryką o 16.30.

— **POLSKIE TOW. POLITECHN.** we Lwowie zawiadamia, że 15 b. m. o 18.30 w sali P. T. P. Zimorowicza 9, odbędzie się odczyt (z cyklu „drogi wodne") Inż. Alfreda Rundo z Warszawy „Prut i jego żeglowność na terytorium Rumunii". Goście wprowadzeni przez Członków i Studenci Wyż. Uczelni mile widziani.

— **ZEBRANIE NAUKOWE** Oddziału Lw. Polsk. Tow. Historycznego, odbędzie się 17 b. m. o 18-tej w Zakł. Historii Polski U. J. K. Mickiewicza 5a, III p. Na porządku dziennym: kustosz dr Feliks Pohorecki: „O średniowiecznych księgach miasta Poznania".

— **STARANIEM RODZINY WOJSKOWEJ** przy współpracy Zarz. Ogniska Podofic. odbył się onegdaj Wieczór pieśni, humoru i tańca. Wśród licznie przybyłych jawili się pp.: gen. Fabrycowa, Popowiczowa, płk. Bittner, mjr. Baszniak, kpt. Chędyński i wielu innych. Na program złożyły się pieśni w wyk. p. mec. Popielowej, Reychana, przy akomp. p. Śniadowskiej, utwory skrzypcowe w wyk. młodego skrzypka Rossego, następnie tańce baletm. Burki z uroczą partnerką, wreszcie skecz i kapitalne monologi pp.: Wieszczka i Korabiowskiego, wzbudziły u słuchaczy zrozumiały entuzjazm.

— ZWIĄZEK PAŃ DOMU zawiadamia, że 15 b. m. o 17-tej w lokalu Związku, Batorego 38, odbędzie się pokaz kulinarny — „Przyrządzanie ryb morskich i słodkowodnych na różne sposoby".

— MIEJSKI OBYW. KOMITET [illegible]OWEJ POMOCY BEZROBOTNYM we Lwowie, urządza 19 b. m. wielką zbiórkę uliczną i zwraca się do wszystkich stow. społecznych i zw. zawodowych z prośbą o pomoc w jej urządzeniu.

— REWIA MODY urządzona staraniem Rodziny Wojsk., zgromadziła w salach Hotelu George'a liczne sfery naszego miasta. Przed oczyma publiczności przewinęła się piękna kolekcja strojów, od kostiumu narciarskiego do sukni balowej i futra, przyczym szczegóły każdej toalety z fryzurą łącznie, dowcipnie omawiali p. Wala Sołtysikówna i p. inż. Miczyński. Liczne oklaski towarzyszyły pojawieniu się każdej postaci, co dodawało również odwagi Paniom demonstrującym najnowsze cuda mody. — Cel imprezy, a więc propaganda wytwórczości lokalnej, oraz zebranie dochodu na opiekę społeczną został w zupełności osiągnięty, to też Rodzina Wojskowa składa serdeczne podziękowanie p. Borowskiemu za użyczenie lokalu, pp.: Sołtysikównie i inż. Miczyńskiemu, paniom biorącym udział w rewii, oraz firmom: „Krystynie", Szałkiewiczowej, „La Femme", Schürerowi' „Bijou", „Witoldowi" za bezinteresowne udzielenie modeli oraz nieszczędzenie pracy i trudów, które przyczyniły się do realizacji gwiazdki dla biednych.

— WIELKI FILM w kolorach naturalnych „Władczyni Puszczy", to potężny dramat sensacyjno-erotyczny, rozgrywający się w północnych lasach Ameryki, oparty na powieści Jamesa Olivera Curwooda p. t. — „Kraj Boga i Kobieta". Aby sfilmować niebywałe sceny tego filmu, specjalnie wysadzenie dynamitem zatoru drzewnego, musiano uzyskać pozwolenie od władz stanu Waszyngton. Role główne odtwarzają: George Brent i Beverly Roberts, a w pozostałych rolach zobaczymy Roberta Barrat, Josepha Kinga i El Brendela. „Władczyni Puszczy", jest bezsprzecznie największym i najpiękniejszym z kolorowych filmów obecnego sezonu, wyświetla go kino „TON" w pasażu Mikolascha.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Nebelski Adam, dyr. B. Gosp. Kraj. — — Warszawa, Podolski Wacław, insp. firmy Philips — Warszawa, Van Os Nikolas, kupiec — Rotterdam, Waydowski Jerzy, dyr. Syndyk. Roln. — Kraków, Dańczak Czesław, wice-dyr. P. E. N. — Lwów, Landenburger Wiktor, dyr. — Nowy Sącz, Dr Zausner Seweryn, adwokat — Sambor, Jasser Alfred, przemysłowiec — Radziechów, Fedorowski Walery, inż. — Krosno, Schultzowa Maria, urzędn. — Borysław, Miliński Józef, wł. dóbr — Helenków, Kraft Brunon, przemysłowiec — Łódź, Rejowski Julian, urzędnik — Żółkiew, Pompein Aleksander, dyr. — Spas, Czermak Kazimierz, inż. — Zawiercie, Simon Maria, wł. dóbr — Balicze Podróżne, Pałujektow Grzegorz, wł. dóbr — Witków, Wenzelis Andrzej fabrykant — Bielsko, Dr Kieszkowski Bohdan, doc. Uniwers. — Warszawa, Nowak Stanisław, urzędnik Banku — Warszawa, Tomaszewski Stanisław, urzędnik Banku — Warszawa, Rafa Piotr, minister wizytator — Warszawa, Bielski Henryk, urzędnik — Warszawa, Stosius Artur, fabrykant — Bielsko, Dr Hochberg Leon, adwokat — Warszawa, Sielawa Wiktor, inżynier — Stebnik, Głębocka Józefa, żona oficera — Warszawa, Kassern Maksymilian, inż. — Łódź, — Kiermacz Kazimierz, archit. — Włocławek, Wróblewski Jerzy, urzędnik — Lublin, König Marian, urzedn. B. G. Kr. — Warszawa, Gutmajer Aleksander, przemysłowiec — Warszawa, Świerczewski Franciszek, bankowiec — Warszawa, Krzyszkowski Adam, inżynier — Warszawa Wnękowski Leon, urzędnik — Tenczynek, Salzman Piotr, inż. — Warszawa, Rzeźniczek Adolf, wł. hotelu — Lubiniec, Wojtowicz Antoni, urzednik — Warszawa, Taberski Kazimierz, urzednik — Gniezno, Rotenberg L., urzędnik Banku — Warszawa, Turowski Ignacy, urzędnik Banku — Warszawa, Matuszewicz Henryk, dyrektor — Warszawa, Siebert Jonasz, księgarz — Kraków Spława-Nevman Ewa, ziemianka — maj. Czudnica, Stanowska Gertruda, ziemianka — Pomorzany, Szwalbe I., kupiec — Warszawa.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH, od dnia 12 do dnia 18-go grudnia, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. A. Aszkenazego, ul. Żółkiewska 4,
2. Mr. K. Augensterna, ul. Krasickich 20.
3. Mr. F. Barszaka, ul. Łyczakowska 155.
4. Dr. M. Beisera i S-ki, ul. Legionów 23.
5. Mr. A. Braunsteina, — Zniesienie. —
6. Mr. F. Dewechego, ul. Słowackiego 12.
7. Mr. W. Dobrzańskiego, Akademicka 2.
8. Mr. A. Ehrbara, ul. Łyczakowska 3.
9. Mr. J. Glatzel. ul. Na Bajkach l. 23.
10. Mr O. Hellmana, ul. Kopernika 23.
11. Mr. K. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1.
12. Mr. J. Kwartnera, Zamarstynowska 54.
13. Mr. H. Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83.
14. Mr. T. Łazowskiego, ul. Gródecka l. 81.
15. Mr. H. Messuty, ul. Król. Jadwigi 31.
16. Mr. J. Mundówny, Bogdanówka l. 67.
17. Mr. M. Oberlaendera, ul. Piekarska 33.
18. Mr. W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14.
19. Mr. L. Sładowskiego, ul. Halicka l. 19.
20. Mr. K. Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26.
21. Dr. S. Stenzla plac Mariacki l. 8.
22. Mr. M. Terleckiego, ul. Grodzickich 2.
23. Mr. K. Dülla, ulica Piłsudskiego l. 14.

Wystawa prac konkursu
na budowę nowych gmachów Politechniki

(—) Ogromne zainteresowanie wzbudziło wczoraj w mieście naszym otwarcie wystawy prac architektów polskich, nadesłanych na konkurs powszechny na budowę nowych gmachów Politechniki lwowskiej dla wydziału mechanicznego i elektrotechnicznego. Wystawa, urządzona w kilku salach przy pl. Mariackim l. 9, przez Zarząd Towarzystwa Studium Maszynowego i Elektrotechnicznego, zawiązanego w celu budowy tych gmachów, uwieńczyła prece sądu konkursowego, który pod przewodnictwem wicemin. Spraw Wojsk. gener. inż. Litwinowicza zakończył wczoraj swe obrady.

Na uroczystość, która odbyła się o godz. 12 w południe, przybyli: wicemin. Litwinowicz, delegat Min. W. R. i O. P. Miączyński, wojewoda Biłyk, prez. miasta dr Ostrowski w otoczeniu radnych, senat Politechniki z prorekt. Ciechanowskim, prez. Tow. Politechnicznego prof. Nadolski, oraz wiele osób ze świata technicznego i umysłowego Lwowa.

Do gości zgromadzonych w udekorowanych salach, przemówił w zastępstwie chorego rektora Polit. Joszta prorektor Ciechanowski, który powitał przedstawicieli władz i wyjaśnił znaczenie przedsięwziętej budowy. Nowy gmach Politechniki Lwowskiej, który pomieści wydział mechaniczny i elektrotechniczny, powstanie w rozwijającej się pięknie dzielnicy miasta przy ulicy Stryjskiej, naprzeciw domów miejskich. Budowa ta stała się naglącą potrzebą uczelni, która od szeregu lat cierpi dotkliwie brak miejsca w swym budynku. Wydział mechaniczny i elektrotechniczny musiał ograniczyć liczbę miejsc dla słuchaczy. Jedno miejsce przypada tam na 5—7 studentów. — Utrudnia to ogromnie prace naukowe i przedłuża młodzieży studia, wielu nawet zniechęca do ich kończenia ze szkodą dla Państwa, któremu brak inżynierów. Mówca imieniem senatu złożył podziękowanie władzom i instytucjom, które przyczyniły się do zapoczątkowania dzieła i prosił o dalsze poparcie, ażeby budowa nowych gmachów jak najprędzej mogła być przeprowadzona.

Następnie przemówił prezes Tow. Studium Masz. i Elektrotechn. prof. Geisler, który podniósł, że budowa t. zw. „trójkata bezpieczeństwa", do którego i Lwów będzie miał szczęście należeć, wymaga zastępu inżynierów i techników. Lwów wobec ciasnoty gmachu Politechniki nie mógł ich dostarczyć dotychczas w większej liczbie. Budowa gmachu dla wydziału maszynowego i elektrotechnicznego, jakkolwiek spóźniona o kilka lat, zmieni te stosunki.

POŚWIĘCENIE POLSKIEJ SZWALNI WE LWOWIE

Przy ul. Chorążczyzny 11 odbyło się wczoraj uroczyste poświęcenie lokalu Polskiej Szwalni, zorganizowanej przez Pracę Kobiet.

Dzięki ofiarnej pracy grona pań i poparciu Kuratorium, powstała przy szwalni szkoła bieliźniarstwa, w której kształci się ponad 20 dziewcząt, w tym iklka bezpłatnie. Pracownia zatrudnia około 10 fachowych hafciarek i bieliźniarek. Przyjmuje się zamówienia na wszelkie roboty wchodzące w zakres bieliźniarstwa, od najskromniejszych fasonów do najbardziej luksusowych włącznie. Wystawa robót zamówionych daje pojęcie o wykwintnym smaku i soldnoiści wykonania eksponatów.

Aktu poświęcenia dokonał ks. prałat Janicki, który następnie w gorących słowach życzył pomyślnego rozwoju pożytecznej placówce polskiej. Przewodnicząca, p. profesorowa Ostrowska nakreśliła historię powstania szwalni, której celem jest danie chleba niezamożnym dziewczętom i poparcie wytwórczości polskiej

Uroczystość pobrania ziemi
z pola walki w Zboiskach

W niedzielę, 12 b. m. odbyła się uroczystość pobrania ziemi z pola walki jednego z pułków p. leg. — w okolicy Zboisk koło t. zw. Kościarni — na odcinku północno-wschodnim.

Na tym to odcinku w roku 1918 stoczył krwawy bój pułk p. Leg. Dziś, gdy jest tworzone Muzeum Wojskowe — pułk przekazał Kołu Zw. Leg. tego pułku we Lwowie pobranie ziemi z pola bitwy, skąd zostanie przesłana do Kielc, a później złożona na Wawelu.

Tu więc z grodu Orląt znowu pobrano ziemię zbroczoną krwią Obrońców Ojczyzny, i tu mamy nowy dowód i krwią przypieczętowany dokument polskiego Lwowa.

W uroczystości wzięły udział: reprezentant Władz Adm. Państw. — nacz. mgr. Matwijowski, z ramienia Zarządu Miejskiego dyr. Bolecki, delegacje Koła p. p. Zw. Leg. — Komendy Grodzkiej Zw. Strzel. — Zarządy Powiatu Lwowskiego Zw. S. — Oddział Straży Pożarnej w Zboiskach — O. Z. S. w Zboiskach, — O. Z. S. — im. kpt. Starka ze Zniesienia, oraz ludność miejscowa z gronem dziatwy.

Uroczystość rozpoczął przemówieniem p. Stolarczyk, jako prez. Koła Zw. Leg. — następnie płk. Zygmuntowicz podał krótką historię pułku, wreszcie uczestnik walk p. Petrykiewicz zakończył opisem ostatniej bitwy. Poczym nastąpiło pobranie ziemi, oraz podpisanie aktu.

Afera „proszkowa" rozszerza się...

(a) Donieśliśmy we wczorajszym numerze o tej „proszkowej" aferze, która wypłynęła w ostatnim czasie na terenie drogeryjno-aptecznym. Wydział śledczy ustalił, iż w niektórych drogeriach i aptekach sprzedawane były proszki przeciw bólowi głowy z etykietami: „Aspiryna" lub „Aspiryna Bayera", nie z zawartością zwyczajnej aspiryny, ale kwasu acetylo-salicylowego. Stwierdzono, że proszki te wyrabiane były w drogeriach i aptekach na terenie miasta Lwowa i Warszawy, etykiety natomiast sporządzane były w fabryce wyrobów papierowych firmy „I. Brandes i L. Tennenbaum" w Złoczowie. Po przeprowadzeniu rewizji we Lwowie, Warszawie i w Złoczowie przytrzymano i odstawiono do aresztów policyjnych trzy osoby. Dalsze dochodzenia w toku.

WYSTĘP ULICZNEGO RABUSIA

(a) Józefa Płachcińska, zamieszkała w Zboiskach Nowych, ur. 578, zawiadomiła Komisariat IX, iż gdy w dniu wczorajszym o godz. 7-ej wieczorem przechodziła ul. Nowej Rzeźni, tuż przed kładką nad Pełtwią, podbiegł ku niej jakiś młody osobnik, który wyrwał z jej rąk teczkę, zawierającą 9 złotych w gotówce, termus i różne drobiazgi. Podany szczegółowy opis sprawcy może doprowadzi do ujęcia przestępcy.

Lwowski jubiler ofiarą rafinowanych oszustów międzynarodowych

(a) Wydział śledczy w ostatnim czasie zajmował się dochodzeniami w sprawie rafinowanego oszustwa, popełnionego przez międzynarodowych sprawców na szkodę Maksymiliana Körnera, właściciela pracowni jubilerskiej w Galerii Mariackiej.

Przed kilku tygodniami przyszło do jego magazynu jubilerskiego trzech dostatnio ubranych mężczyzn i zaoferowało mu kupno 5 kg. 300 gr. złota.

Jubiler nawiązał transakcję z nieznanymi oferentami, zważył złoto i przeprowadził jego próbę, w końcu oświadczył gotowość nabycia zaoferowanego mu złota. Po pewnym targu ustalono cenę w kwocie 16.950 zł., której spłata miała być dokonaną na tych warunkach, iż jubiler wręczy sprzedawcom 6.450 zł. w gotówce a na większą resztę wystawi weksle, na co oferenci zgodzili się. W czasie, gdy jubiler zajęty był wystawianiem weksli, jeden z oszustów z nadzwyczajną zręcznością schował pakiet, zawierający złoto i postawił na ladzie magazynu drugi pakiet, łudząco do pierwszego podobny i zawierający, jak później okazało się, mosiężne pręciki tej samej wagi.

Po podjęciu gotówki w kwocie 6.450 zł. nieznani oferenci wydalili się szybko, a gdy po ich odejściu jubiler ku swemu przerażeniu w pozostawionym pakiecie stwierdził zamiast złota... metalowe pręciki — poszkodowany na tak znaczną kwotę, udał się bezzwłocznie do Wydziału śledczego, gdzie całą sprawę przedstawił. Wdrożone dochodzenia trwały czas dłuższy i ostatecznie doprowadziły onegdaj do ujawnienia sprawców i ich przytrzymania.

Okazało się, że międzynarodowi oszuści pochodzili z Łodzi, gdzie funkcjonariusze Wydziału śledczego dokonali ich aresztowania. Szajkę stanowili: Falik Mojżesz Kopfmann, Wolf Horn i Abraham Rzezak, wszyscy trzej międzynarodowi oszuści, bez stałego miejsca zamieszkania, — z których dwaj pierwsi zostali aresztowani i odstawieni do dyspozycji sędziego śledczego, a trzeci ich towarzysz, Abraham Rzezak zbiegł zagranicę, w nieznanym kierunku.

W związku z tą sprawą dokonano onegdaj w Łodzi aresztowania szwagra Rzezaka, Izraela Wolfa Białkowicza, w którego mieszkaniu w czasie rewizji wykryto 3 kg pociętych drucików metalowych, tego samego wyrobu jak te, które pozostawiono w pakiecie u lwowskiego jubilera.

Dalsze dochodzenia ustaliły, iż ta sama szajka oszustów w podobny sposób oszukała jednego jubilera w Katowicach na 12.000 zł, i również zamiast zaoferowanego mu złota w ilości 5 kg., pozostawiła mu pakiet, zawierający cięte, metalowe pręciki. Jubiler lwowski brak ostrożności w przeprowadzaniu tej „złotej" transakcji z nieznajomymi oferentami, przepłacił stratą znacznej kwoty pieniężnej.



INFORMATOR TANIEGO ŹRÓDŁA ZAKUPU



KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrow:

BORYSŁAW. Colosseum: „Ogród Allacha", Grażyna: „Tajny wywiad", Palace: „Magnolia".

BRZOZÓW. Goplana: „Nowe przygody Tarzana", „Dzień wielkiej przygody" i „Otchłań Zgrozy", Sokół: „Ostatni pociąg z oblężonego miasta", „Ziemia błogosławiona" i rewia.

BUCZACZ. Palace: „Matura".

CZORTKÓW. Casino: „Wyprawa na Mongo".

DROHOBYCZ. Wanda: „Sam na sam", Sztuka: „Królowa Dżungli".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Tajny plan nr. 8", Palace: „Lot straceńców", Sokół: „Scypion afrykański".

KOŁOMYJA. Mars: „Gdy zakwitną bzy", Gwiazda: „Ostatnia noc skazańca".

NOWY SĄCZ. Sokół: „Znachor", Wiedza: „Yosziwara".

PRZEMYŚL. Apollo: „Płynne złoto", Casino: „Ścigany gangster", Muza: „Tajemnice żółtego miasta", Olympia: „W sieci wywiadu", Fotoplastikon: „Davos".

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Droga do Rio".

STANISŁAWÓW. Casino: „Za kulisami sławy", Ton: „Siódme niebo", Olympia: „Walka z sobowtórem". Warszawa: „Znachor", Urania: „Burgtheater".

STRYJ. Apollo: „Narodziny gwiazdy", Edison: „Kapitan Taylor", Sokół: „Koniec pani Chaney" i „Za kulisami sławy".

TARNOPOL. Palace: „Za cudze winy", Apollo: „Burgtheater", Fotoplastikon: „Riwiera rumuńska".

Prosimy P. T. Korespondentów o powiadamianie nas natychmiast o zmianie repertuaru kin.

TEATR MAŁOPOLSKI:

14. 12. ŁAŃCUT: pop. Teoria Einsteina. wiecz. Gdzie diabeł nie może.
ZŁOCZÓW: pop. Fantazy. wiecz. Małżeństwo.

15. 12. JASŁO: pop. Teoria Einsteina. wiecz. Gdzie diabeł nie może...
ZBORÓW: pop. Fantazy. wiecz. Małżeństwo.

16. 12. SANOK: pop. Teoria Einsteina. wiecz. Gdzie diabeł nie może...
PODWOŁOCZYSKA: pop. Fantazy. wiecz. Małżeństwo.

17. 12. LESKO: pop. Teoria Einsteina. wiecz. Gdzie diabeł nie może...
ŁANOWCE: wiecz. Małżeństwo.

Ze Stanisławowa

Wojsko przoduje w akcji społeczno-charytatywnej

Praca społeczno-charytatywna naszego wojska jest jeszcze jednym dowodem łączności i wspólnoty Armii ze społeczeństwem. Taką pracą jest opieka wojska nad biedną dziatwą wiejską. Poszczególne formacje wojskowe na terenie wojew. stanisławowskiego opiekują się szkołami, dożywiają dziatwę, wspomagają ją materialnie itp. W okresie świąt Bożego Narodzenia zostaną urządzone gwiazdki dla dzieci, które otrzymają ciepłą odzież itp. dary.

Z Czortkowa

ZMIANA NA STANOWISKACH SĘDZIOWSKICH. Z dniem I/I 1938 sędzia Sądu grodzkiego w Czortkowie Hubert Wiśniewski zostaje przeniesiony do Łucka na ekspozyturę w Horochowie w charakterze sędziego śledczego. Stanisław Raźny s. Sądu grodzk. zostaje przeniesiony na równorzędne stanowisko do Mościsk, z poruczeniem odnowienia i prowadzenia ksiąg gruntowych, z dniem 31 grudnia br. Asesor Sądu grodzk. w Czortkowie Kornel Jaworski został przeniesiony z dn. 6. XII. na równorzędne stanowisko do Oleska.

Dnia 15 grudnia 1937 opuszcza Czortków wiceprokurator S. O. w Czortkowie mgr. Tadeusz Rad, przeniesiony na równorzędne stanowisko do Przemyśla.

W dniu 28 grudnia 1937 obejmuje stanowisko jako przewodniczący Wydziału karnego w Czortkowie dr. Zdzisław Wróbel. W związku z tym złożył on dnia 8 grudnia br. oficjalną wizytę prezesowi Sądu Okr. Witoldowi Błażyńskiemu. — Równocześnie, tj. dnia 28. XII. br. obejmuje stanowisko jako przewodniczący Wydz. cywilnego dr. Jan Rudeński.

Z Przemyśla

KURS L. O. P. P. Staraniem Miejskiego Komitetu L. O. P. P. został zorganizowany kurs obrony przeciwgazowej dla właścicieli i zarządców domów, oraz ich zastępców. Wymienieni kurs powyższy muszą bezwzględnie ukończyć i wykazać się zaświadczeniem.

Z Jarosławia

ZMIANY W SĄDZIE GRODZKIM. W składzie osobowym sędziowskim zajdą w najbliższych dniach poważne zmiany: rozporządzeniem Min. Sprawiedliwości przeniesiony zostaje sędzia p. dr Nędzowski na stanowisko sędziego okręgowego do Sądu okręgowego w Czortkowie, asesor p. Zdzisław Kwaśniewski odchodzi do Pabianic, w miejsce tych dwuch sędziów i w miejsce przeniesionego już sędziego p. dra Gołąba przeznaczy Sąd Apel. w najbliższych dniach 3 sędziów. Sędzia p. Mieczysław Stachoń obejmie drugi oddział cywilny, zaś sędzia p. dr Leon Jersawitz pierwszy oddział.

Z Nowego Sącza

DRZEWO ZABIŁO CZŁOWIEKA. W lesie Karola Habsburga, uległ śmiertelnemu wypadkowi 48-letni Jan Bury ze Szarego. Został on przywalony ściętym drzewem i doznał tak poważnych obrażeń, że zmarł. (r).

SKAZANIE ZWYRODNIALCA. Przed nowosądeckim Sądem Okr. odbyła się rozprawa przeciwko 68-letniemu Janowi Kowalczykowi z Szaflar, oskarżonemu o deprawowanie nieletnich dziewczynek.

W wyniku rozprawy zwyrodnialec został skazany na rok więzienia. (r).

Ze Stryja

ŚW. MIKOŁAJ W RAJŁOWIE. Staraniem Koła Gospodyń Wiejskich i Kółka Rolniczego przybył do Rajłowa do osadników św. Mikołaj, obdarzając biedne dzieci praktycznymi podarunkami, jak materiały na ubranka itp. (s).

WYPOWIEDZENIE PRACY 50 ROBOTNIKOM. Zarząd firmy Małopolska Ska Drzewna w Synowódzku Wyżnym wypowiedział pracę 50 robotnikom. Przyczyną jest brak materiału do przetarcia. (s).

Z Borysławia

WYDOBYCIE ROPY. W miesiącu listopadzie wydobyto w zagłębiu borysławskim 1.952 wagony i 3.509 kg. ropy, z czego przez tłocznie firmy Petrolea przetłoczono 1.406 wagonów, przez tłocznie firmy Galicja 423 wagony, 4.406 kg. i przez tłocznie firmy Standart Nobel 122 wagony, 7.010 kg. kg. ropy.



WTOREK, DNIA 14 GRUDNIA

Godz. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty. 8.00 Aud. dla szkół. — 11.15 Aud. dla szkół. — 11.40 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Aud. południowa. — 13.45 Lw. Muzyka obiadowa z płyt. — 14.30 Lw. Fr. Liszt — płyty. — W przerwie: Pogad. Zw. K. K. O. — 14.55 Giełda Lwowska. — 15.00 Lw. „Zapatan" — opowiad. Wł. Łozińskiego. — Czyta T. Sobolewski i Muzyka polska z płyt. — 15.25 Lw. Wiadomości bieżące z miasta i prowincji. — 15.30 Wiad. gospodarcze. — 15.45 „Król-bohater, żakiem" — aud. dla dzieci starszych w oprac. Anny Wajdowej (obrazek z lat młodocianych J. Sobieskiego). — 16.10 Przegląd aktualności finansowo-gospod. — 16.20 „W muzykalnym domu" — aud. w wyk. Tria P. R. w opracow. T. Sygietyńskiego. — 16.50 Pogad. aktualna. 17.00 „Radiokronikarz w Helsinkach" — pogad. wygł. dr M. Stępowski. — 17.15 Konc. kameralny w wyk. T. Lifana — wiolonczela, A. Hermelina — fortepian. — 17.50 „Sen zimowy zwierząt i roślin" — pog. wygł. dr J. Walas. — 18.00 — Wiad. sportowe. — 18.10 „Panieńskie zwyczaje w wieczór św. Andrzeja" — felieton — wygł. M. Parypa. 18.20 Lw. „Współczesna pieśń polska" — w wykon. Olgi Łady (sopran). Akomp. M. Altenberg. — 18.40 Lw. „Na śnieżnych wyżynach Stoha" — pogad. — wygł. prof. A. Markowski. — 18.50 Lw. Wiadom. sportowe lokalne. — 18.55 Lw. Program na jutro. — 19.00 „Nieśmiertelne książki": VI wieczór: „Roczniki" Tacyta w oprac. dr. G. Przychockiego prof. U. J. — 19.30 Polska twórczość chóralna. — 19.50 Pog. aktualna. — 20.00 Koncert ku czci St. Niewiadomskiego — transm. z sali Pol. Tow. Muz. — ze Lwowa na wsz. Rozgł. P. R. — Wykonawcy: Chóry Lwowskich Tow. Śpiewackich, J. Pawlikowska — śpiew, H. Ottawowa — fortepian, dr. H. Guensberg — akomp. — W programie utwory St. Niewiadomskiego. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogad. aktualna. — 21.00 Muzyka taneczna w wyk. M. Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udziałem Z. Terne (piosenki). — 22.15 Beethoven: Konc. fortep. c-moll op. 37 w wyk. Ork. P. R. pod dyr. G. Fitelberga i A. Haertl-Mor — fortepian. — 22.50 Ostatnie wiad. Dziennika wieczor. — Przegląd prasy i Komun. meteor. — 23.00 Lw. Koncert życzeń.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

20.00 Beromuenster. „Księżniczka Czardasza" — Kalmana.
20.00 Saarbruecken. IV Konc. symf.
20.00 Wiedeń. „Tatiana" — Lehara.
20.15 Radio-Romania. Koncert z Ateneum.
21.30 Wieża Eiffla. Koncert symf.
22.40 Droitwich. — „Rytmy na dachu" — kabaret ameryk.

Z Sanoka

OJCIEC ZNĘCAŁ SIĘ NAD CHORYM SYNEM. 70-letni gospodarz z Mrzygłodu Dobrzański, mając syna Józefa, cierpiącego na umysłową chorobę, postanowił się go pozbyć. W tym celu wraz z parobkiem Józefem Maćką pobił chorego, zadając mu szereg ciężkich urazów na ciele. Sprawą zainteresował się prokurator i w wyniku rozprawy Sąd skazał Dobrzańskiego na 7 a Maćkę na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 4 lata.

W CZASIE KŁÓTNI — KOSĄ PO GŁOWIE. W czasie kłótni sąsiedzkiej o przepęd bydła przez drogę polową uderzył Lejb Wiesner sąsiada Maksyma Chrina kosą po głowie i karku, zadając mu szereg ran. Za czyn ten odpowiadał onegdaj Wiesner przed tutejszym Sądem okr., a w wyniku przeprowadzonej przez ss. dra K. Zachariasiewicza rozprawy skazany został na karę więzienia przez 7 miesięcy z zawieszeniem wykonania kary na okres 5 lat. Bronił adw. dr. Penzik z Sanoka.

Wzruszający patriotyzm wśród dzieci

Jak głęboko pojęty jest patriotyzm u dzieci szkolnych Polesia świadczy list nadesłany do Polskiego Radia, który podajemy w dosłownym brzmieniu:

„Do Pana Polskiego Radia
w Warszawie"

Przesyłamy 2 zł. 5 gr. i prosimy Pana bardzo, żeby Pan oddał te pieniążki na karabin maszynowy. Wczoraj w Święto Niepodległości Tatusiowie dali nam po kilka groszy na cukierki, a my dajemy na zakupienie karabinu, bo bez cukierków się obejdziemy, a żołnierze muszą mieć karabin, żeby bronić Ojczyznę. A jak obronią, to w ogródkach, na łąkach i na polach urośnie tyle wszystkiego, że starczy i na cukierki, na chlebek, nawet na duże mosty. Kłaniamy się Panu — chłopcy z Polesia. — Kośmider Stanisław, Czubała Ryszard, Podgórski Zbigniew, Podgórski Ryszard, Nieobielski Ryszard, Niedzielski Witold, Czubała Czesław, Niedzielska Wanda, Rabiaż Mieczysław, Rabiaż Albin.

Motykały, 12. XI. 1937 r.

Wzruszający ten objaw patriotyzmu może być przykładem nawet dla starszego społeczeństwa i świadczy o tym, że dzieci dalekiego Polesia dobrze zrozumiały i spełniły obowiązek wobec Armii. Brawo dzieci Polesia!

OGŁOSZENIA

MATRYMONIALNE

SYMPATYCZNY w średnim wieku, niebiedny pozna inteligentną polkę niebrzydką, w celu matrym. Listy do Adm. „Przyjaźń". 8143

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POKÓJ słoneczny (obszerny) kuchnia, pokój służbowy, przedpokój, łazienka, klozet zpn. oraz SKLEP ul. Kadecka róg ul. Pochyłej 2, do wynajęcia. Tel. 214-51. 8133

6 DUŻYCH POKOI komfort, system korytarzowy, na mieszkania, pensjonaty, biura, zaraz tanio. — Batorego 32. 8122

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje z kuchnią, komfortowe, kowa kamienica. Ulica Bułgarska 3. — Wiadomość tel. 119-96. 8120

DWA POKOJE kuchnia, ogród, okolica tania, do wynajęcia. — Wiadomość: Luberadzka, w Albigowej. 8119

SKLEP dla złotnika do wynajęcia, plac Akademicki 3. 8129

POSZUKUJE się 4 duże pokoje na biura w śródmieściu. Zgłoszenia „Dziennik Polski" pod „Lokal". 8131

3-FRONTOWE jasne pokoje, kuchnia, do wynajęcia. Gródecka 51. 8130

POSZUKUJĘ jednego pokoju nieumeblowanego w okolicy ul. Listopada. Zgłaszać z podaniem warunków do administracji pod „Listopad". 8132

PL. BERNARDYŃSKI 14, sklep frontowy — lokale przemysłowe, do wynajęcia. 8127

ZA 105 zł. 3 pokoje, kuchnia, komfort, odnowione, do wynajęcia od 1 stycznia. Potockiego 54, dozorca wskaże. 8136

PIEKARSKA 7. pięć pokoi, komfort, dwa balkony do wynajęcia. 8141

POKÓJ nieumeblowany, frontowy do wynajęcia od gospodarza. Wyspiańskiego 6. 8140

DWA pokoje, kuchenka gazowa do wynajęcia. Na Bajkach 34 8139

NABIELAKA 17 4 pokoje, kuchnia, komfort do wynajęcia. 8138

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje, kuchnia, pełny komfort, Tarnowskiego 53. Oglądać 3—5. 8109

POKÓJ komfortowy, nieumeblowany, do wynajęcia rządowcom. Potockiego 56 B. 8098

POKÓJ frontowy, umeblowany, słoneczny, od 15 grudnia wynajmę. Gołąba trzy, m. cztery. 8106

TRZY POKOJE, kuchnia, komfortowe, ul. Potockiego dziesięć do wynajęcia. 8110

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

NAJWIĘKSZY WYBÓR kołder, bielizny pościelowej, tabletek, koronek, Freilich, Sykstuska 21. 1782

MIÓD LIPCOWY, chluba Podola, 5 kg. zł. 11·50. Korzeniewicz, emer. pocztmistrz, Zbaraż. 8118

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

MOTOR od 4 koni lub samochodowy kupię okazyjnie. Łotocki, Przemyślany. 8142

KSIĄŻKI

BELETRYSTYKĘ wysortowaną po 30 groszy za tom sprzeda „Mól Książkowy", Batorego 6. 8076

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

POSZUKUJĘ miejsca do dzieci od zaraz. Zgłoszenia w Administracji pod „Młoda—zdrowa". 8115

NAUCZYCIELKA bezrobotna poszukuje zajęcia w dobrym domu, przy dzieciach szkoły powszechnej. Zgłoszenia: poczta Husaków, „Mury". 8137

RÓŻNE

BEZPŁATNIE udzielamy informacji gazowania, remontowania mieszkań, prosimy telefonować 259-17 „Czystość". Kotlarska 12/I. 616

WIELKA SALA w Hotelu Europejskim do wynajęcia na bale — dancingi — zebrania, wiadomość w Dyrekcji Hotelu. 8128

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100** **Cała strona od 2—5 zł. 1.100.** Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. BIELOWSKIEGO l. 3, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.